

Numer świąteczny
składa się z 20 stron.

Łódź

CENA NUMERU
35 gr.

ROZWÓJ

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszczą się.

1930 r.

Środa, 24 grudnia

PRZY OPLATKU

CIEŻKIE DNI PRZEŻYWAMY OBECNIE. SMUTEK ZASEPIA DUSZĘ, TROSKA PORAZA CZOŁA. ZAISTE DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA, KTÓREGO TRADYCYJNY OBCHÓD POKOLENIA POKOLENIOM PRZEKAZAŁY; DZIEŃ RODZINNEGO ŚWIĘTA — NIE BĘDZIE WROKU BIEŻĄCYM WESELEM DLA NAS, BO RADOWAĆ SIĘ NIE MAMY CZEGO. ALE NAJMŁODSZY Z TROJCY WIESZCZÓW NASZYCH POWIEDZIAŁ W NIESMIERTELNEM SWEM ARCYDZIELE:

...„CHOĆ ZWĄTPISZ W BRACI TWOJEJ, CHOĆBYŚ MIAŁ O MNIE SAMYM ROZPACZAĆ CZYŃ CIĄGLE I BEZ WYTCHEŃNIA, A PRZEŻYJESZ MARNYCH, SZCZĘŚLIWYCH I ŚWIETNYCH, A ZMARTWYCHWSTANIESZ, NIE ZE SNU, JAKO W PRZODY BYŁO, ALE Z PRACY WIEKÓW...”

TEJ WIARY I TAKIEJ PRACY ŻYCZY WAM CZYTELNICY PRZY TEGOROCZNYM OPLATKU.

REDAKCJA

KOLEDA.

Choćbym odszedł po za rzeki
Poza góry hen ogromne,
Choćbym błędził całe wieki —
Naszej „Gwiazdki” nie zapomnę,

Nie zapomnę chwili owej,
Co najdalsze serca brata,
Ani pieśni kolendowej..
Choćbym odszedł na kraj świata.

Stara pieśni kolendowa!
Świeć się, świeć się nutą starą,
Zawsze żywa. zawsze nowa
I tętniąca starą wiarą!

Ł tobą anioł w białej szacie,
I przezczysta schodzi wiara
Świeć się, świeć się w naszej chacie,
Kolendowa pieśni stara!

Londyn w oparach mgły

Ruch prawie całkowicie zamarł

LONDYN, 23.12. Mgła, która przez cały dzień zalegała Londynu, zgęstniała wczoraj wieczorem do tego stopnia, że w wielu miejscach ruch prawie zupełnie zamarł. Była to föhla, t. zw. gruchowa mgła, która jeszcze daje pole widzenia naokoło 1 m., podczas gdy czarna mgła jest tak gęsta, że z trudem można dojrzeć własną rękę, podniesioną do oczu.

W wielu okolicach Londynu mgła zmusiła samochody do zatrzymania się przy krajeznikach. Często pojazdy stały sznurami na długości kilku tysięcy metrów. W innych miejscach znów poruszały się tramwaje i samochody bardzo powoli, poprzedzane przez przewodników albo przez policjantów z pochodniami w ręku.

Tysiące osób, które bawły w teatrach i kinach, musiały wracać do domu piechotą, przyczem w wielu wypadkach dochodziło do zatamowania ruchu, ponieważ tłum nie mógł poruszać się naprzód. W kilku teatrach i kinach na południowym brzegu Tamizy przerwano przedstawienia, ponieważ mgła wtargnęła do sal i widzowie nic nie widzieli.

Kilkanaście tramwajów stanęło w płomieniach. Pożar powstał wskutek przegrzania z powodu ciągłego hamowania. Jeden z takich wozów tramwajowych płonął przez dwie godziny, straż ogniowa bowiem wskutek ciągłego wstrzymywania ruchu, nie mo-

gła przybyć na miejsce pożaru. Nawet jeśli droga była wolna, sikawki mogły posuwać się z szybkością powolnego przechodnia.

Ruch kolejowy był wprawdzie utrzymany, jednak w wielu wypadkach pociągi elek-

tryczne musiały się zatrzymywać w drodze, pasażerów zaś nie wypuszczano, ponieważ zachodziła obawa nieszczęśliwego wypadku wskutek zetknięcia się z szynami, przez przechodzi prąd.

Mężny Wojciech Korfanty

Nie chciał się skarżyć dziennikarzom niemieckim

KATOWICE, 23.12. Na wieść o zwolnieniu i powrocie p. Korfanteo do Katowic przybyło wczoraj kilkunastu dziennikarzy, przedstawicieli polskich pism i niemieckich, którzy chcieli dowiedzieć się szczegółów pobytu p. Korfanteo w Brześciu.

Wyjątkowo natarczywi byli dziennikarze niemieccy przybyli z Niemiec, którzy spodziewali się sensacyjnego zera dla swych pism.

Spotkał ich jednak srogi zawód, gdyż Korfanty na szereg zadawanych mu pytań udzielał wymijających odpowiedzi, oświadczając, iż treść wniesionej do Sejmu interpelacji posłów socjalistycznych w zupełności wyczerpuje materiał.

W rozmowie poruszono również kwestje polityczne. Specjalnie dopytywali się dziennikarze o możliwe zajście zmiany w polityce Chadeccji w stosunku do obozu prorządowego, na co W. Korfanty odpowiedział p-

namyśle, że jest już za stary, aby zmienić swój sposób myślenia i aby zbaczyć z raz wytyczonej drogi.

P. Korfanty mimo osłabienia, na które się uskarża, powrócił już do zajęć i nie zamierza nawet wybrać się na wypoczynek.

Kostek-Biernacki nie wyjechał

Nie wydała się z przemyskich koszar

WARSZAWA, 22.12. „Ziemia Przemyska donosi:

Wobec różnych pogłosek, jakie obiegają prasę polską i zagraniczną stwierdzamy, że b. komendant Brześcia Wacław Kostek W. Biernacki przebywa od dnia 7 grudnia w Przemyśle, pełniąc jeszcze dotąd obowiązki dowódcy 38 pp. Komendant Brześcia nie wydał się prawie zupełnie z koszar.

SPLENDID

Najwspanialsza premiera sezonu tragiczne dzieje roku 1905, symfonia miłości i poświęcenia

pierwszy 100 proc. dźwiękowiec polski, którego premierę w Warszawie pan Prezydent Rzeczpl. Polskiej zaszczylił swą obecnością, co wyświetla my w specjalnym nadprogramie

na sybir

OBSADA: Jadw. Smosarska

Adam BRODZISZ Bogusław SAMBORSKI Mieczysław FRENKIEL Mira Ziemińska Kazimierz Justian Eugeniusz BODO i inni

Pocz. o godz. 4, 6 8 i 10 w. Passepartouts prócz urzędowych nieważne

dla tych, którzy jeszcze nie widzieli urzędza w czwartek — 25, piątek 26, sobota 27 i niedzielę 28 grudnia r. b. o godz. 12-ej w pol.

Poranki filmu

NEAPOL, śpiewające miasto z krolew tenorów

J. Kiepurą i B. ygidą HELM w rolach głównych

Ceny miejsc zł. 1,— i 1,50

LUNA

Pocz. seans o g. 4-ej pp. w sob. niedz. o g. 12-aj w pol. Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł. 4 sob. i niedz. po 75 gr. 1 1 zł

Dzisiaj wielka świąteczna premiera. Najpiękniejszy film niemy obecnego sezonu, rozstrzygający problem Czy — Wolno zenić się mężczyźnie, który jest do zmysłowej miłości niezdolny Czy — Kobieta, która jest żoną tylko z nazwiska ma prawo do miłości gdy obudzą się w niej zmysły

Prawo do miłości

Czarujący romans filmowy z życia powojennych małżeństw. Role główne odtwarzają Ewelina Holt i Igo Sym Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. LEONA KANTORA

CASINO

Pocz. 1.30 ust. 20 w. w sob. i niedz. seans o 12 w pol.

Dzisiaj wielka świąteczna premiera. Czarująca para kochanków upojna BERNICE CLAIRE i wirtuozny ALEXANDER GRAY w największym filmie sezonu

„NO, NO, NANETTE” (Cobieta na Marsie)

Nadprogram „Pieśń Dżungli” Dźwiękowy dodatek kreskowy

ajpiękniejsze melodie ajsubtelniejsze barwy iebywałe bogactwo wystawy Frapująca treść

87 konfiskata „Rozwoju”

Wczoraj znowu konfiskata za artykuł A. S. pod tytułem „Dowody”.

Mamy wrażenie, że gdy się skończą te przemile czasy, kiedy zabraknie, w naszym lokalu policji, wywiadowców, kiedy nie bę-

dzie konfiskat, protokołów, śledztw, dochodzeń policyjnych, — rozpraw sądowych, kar więzienia — doprawdy redakcja nasza umrze z melancholji i rozpaczy.

Chcąc aby chociaż „na gwiazdkę” czytel-

nicy otrzymali nieskonfiskowany numer „Rozwoju”, podajemy autokarstracji artykuł wstępny p. t. „Brudy prać w domu”.

—:001—

Na Maderze

W pięknej willi nad morzem przebywa marsz. Piłsudski

WARSZAWA, 23.12. Statek „Angola”, wiozący marsz. Piłsudskiego z Lizbony na Maderę, po 40-godzinnej podróży przybił do portu w Funchal.

W Funchal przygotowano dla marsz. Piłsudskiego osobną willę z widokiem na morze.

WARSZAWA, 23.12. Od osoby, która w zeszłym roku przebywała dłuższy czas na Maderze, otrzymuje „A. B. C.” garść interesujących informacji o warunkach pobytu na tej wyspie.

Klimat Madery uważany jest przez wszystkich lekarzy za wywierający niezwykle korzystny wpływ na zdrowie ludzkie, nawet bardzo nadszarpnięte. To też na Maderę wysyła się częstokroć ludzie z bardzo poważnymi ochorzeniami płuc, nerek i t. d., którzy w tutejszym klimacie przychodzą szybko do siebie. Z drugiej jednak strony klimat Madery jest tak różny od klimatu europejskiego, że powrót z Madery do Europy jest już bardzo utrudniony i może nastąpić dopiero po gruntownym wyleczeniu się, by organizm mógł zniesić zmianę klimatu, do którego już nawykł.

To też na Maderze przebywają przez dłuższy czas. Z tego po-

vodu mało tu jest pensjonatów — za to dużo will do wynajęcia na role, czy dłużej.

Madera ma teren niezwykle górzysty. Gała wyspa jest to właściwie jedna góra, stercząca z oceanu atlantyckiego. Na stokach, jak okiem sięgnąć, znajdują się plantacje trzciny cukrowej.

Cudowny klimat okupują jednak kuracjusze przykrością niemożliwości odbywania pieszych spacerów. Oto wszystkie drogi i dróżki na Maderze wybrukowane są kamieniami, wbijanymi w ziemię rzędem w poprzek drogi, w znacznych odstępach jeden rząd od drugiego. Chodzić po takiej drodze nie sposób, bo noga wciąż wpada w rowki między tymi kamieniami.

Tego rodzaju sposób budowania dróg jest zastosowany do szczególnego środka komunikacji, używanego na Maderze. Oto po tych drogach jeździ się saniami, których płozy ślizgają się po owych kamiennych gładkich progach. Sanie takie z reguły zaprzężone są w woły, to też komunikacja jest bardzo powolna. Obok drogi iść również nie można — bo trzeba by się przebić przez gąszcz trzciny cukrowej.

Dogodnością pobytu na Maderze jest także to, że tu panuje bardzo łagodny klimat.

GDZIE JECHAC NA ŚWIĘTA...

Jak się przedstawia pogoda w Polsce

WARSZAWA, 23.12. Pogoda kształtuje się dziś w Polsce pod wpływem depresji ogarniającej Rosję północną, państwa bałtyckie, Finlandję i Skandynawję. Wpływ tej depresji spowodował w Polsce podwyższenie się temperatury zwłaszcza na północy, i w środku kraju.

Dziś rano najcieplej było na wybrzeżu: Gdynia z 2 st., Puck (Poznań — 3 st.). W Warszawie o godzinie 8 rano — 1 st., najniższa w nocy — 2 st. Śnieg padał rankiem ty-

ko w Słonimiu, w całym kraju pochmurno.

Silniejszy mróz trwa jedynie w górach. Zakopane — 7 st., Hala Gasienicowa — 9 st., Morskie Oko — 13 st. Warunki śnieżne nieźle. W Zakopanem 8 cm. śniegu, na Hali — 24 cm. Pogoda naogół słoneczna.

Dziś spodziewać się należy temperatury w pobliżu 0. Na północy Polski pochmurno, możliwe opady śnieżne. Ciepło wiatry zachodnie.

Sowieckie magazyny amunicyjne wylatują w powietrze

4 WIELKIE WYBUCHY W JEDNYM DNIE

PARYŻ, 23.12. Paryskie pismo rosyjskie „Poslednije Nowosti” otrzymało wiadomość, że jednego dnia wydarzyły się w Rosji Sowieckiej 3 wielkie wybuchy w obiektach wojskowych.

Pierwszy wybuch nastąpił w magazynach amunicyjnej artylerii w Dnieprze pod Kijowem. Podczas tej eksplozji zginęło 36

żołnierzy. Drugi wybuch wydarzył się w fabryce samolotów w Odessie, znanej przed wojną pod nazwą Anatory, trzeci wreszcie w składach amunicyjnej wojskowej w Baku.

Władze sowieckie nie dopuszczają na zewnątrz żadnej wiadomości o tych zamachach. ■

—:0:—

Śmierć Vintilla Bratianu B. premiera rumuńskiego

Wczoraj około godz. 10 wieczorem zmarł w swej posiadłości wiejskiej Mihaiești przywódca partii liberalnej, b. premier Vintilla Bratianu.

Śmierć nastąpiła prawie nagle wskutek paraliżu serca i mózgu. Bratianu został znaleziony bez przytomności w ogrodzie swojej willi podczas odbywania spaceru poobiedniego i zmarł w kilka godzin później nie odzyskawszy przytomności. Rodzina zmarłego nie zdążyła przybyć na czas.

Vintilla Bratianu należał do najwybitniejszych polityków rumuńskich. Pochodził on ze znanej rodziny, która odegrała dużą rolę w dziejach Rumunii. Ojciec jego był premierem, jak również brat starszy Jan Bratianu, którego nazywano „niekoronowanym królem Rumunii”.

Vintilla Bratianu był nieprzejednanym wrogiem króla Karola i oponował przeciwko jego powrotowi na tron. Na tym tle doszło do rozłamu wśród liberałów, których część pod przewodnictwem synowca Vintilli Bratianu Jerzego, uznała nowego króla.

Niezadowolony przeciwko polityce Vintilli Bratianu przybrało tak wielkie rozmiary, że w końcu musiał zrezygnować z nieprzejednanego stanowiska i pogodzić się z nowym stanem rzeczy. Vintilla Bratianu był kilkakrotnie przyjęty przez króla Karola na audjencji, a stronnictwo jego powróciło do parlamentu. Niemniej jednak koła polityczne uważały po jednanie to za nieszczerą i osądzały Vintillę Bratianu o niechęć wobec monarchii.

Nagła śmierć tego wybitnego polityka nie pozostanie niewątpliwie bez wpływu na rozwój dalszych wypadków politycznych w Rumunii.

Czytajcie

Prenumerujcie!

Rozpowszechniajcie

MŁODEGO NARODOWCA

NA MARGINESIE

DWIE MIARY

Niedawno pomieściliśmy artykuł, w którym m. innymi zaznaczyliśmy, że w obecnych czasach nie należy stosować średnio-wiecznych tortur.

Numer został skonfiskowany.

Kino „Palace” — daje następujące ogłoszenie: „Miłość w kajdanach” — film obrazujący tragedję młodego dziewczęcia, które nieświadomie swego czynu, spędza owoc swej miłości. Przebój świąteczny. Film ten muszą wszyscy bez wyjątku obejrzeć. Czankali na ekranie. W święta seanse zaczynają o godz. 1. Seksualizm! Erotyzm! Można odrazu iść wprost z kościoła, z Mszy św. Ceny tańsze co pociągnie rzecz prosta szerokie sfery młodzieży szkolnej.

Tego nie skonfiskowano

W DNIU Narodzin Zbawiciela

Dla współczesnego motłochu, który jako szarańcza, lub „wszy uskrzydłone” obsiadł dzisiaj prastarą ziemię lechicką — święta Bożego Narodzenia, wywołuje jedynie tradycyjną, narodową czkawkę z przejedzenia urozmaiconą swoistą zgagą z powodu fuzli, w źle dystylowanej „wzmocnionej z kropelkami”.

Nie dziwimy się temu wcale, konstatujemy tylko ze smutkiem fakt, że narodowi idjotów, nie wypadaloby w inny sposób ucześć najpiękniejszej chwili, jaką miała kiedykolwiek ludzkość, mianowicie chwili Narodzin Zbawiciela.

Jest jednakże niewielka jeszcze grupa ludzi, niedopasowanych stanowczo do poziomu umysłowego motłochu, który ich otacza, ludzi, którzy zastanawiają się i myślą, którym niestety dla nich Pan Bóg, tchnął jakiegoś innego ducha, niż tłumom bezmyślnych Wojtków. Do nich się zwracamy w tej chwili, do tych nielicznych, bez których naród, nie zasługiwałby już kompletnie na miano narodu.

Otóż święta Bożego Narodzenia, powinny być tym momentem zastanowienia, tą chwilą wypoczynku, kiedy strudzony wędrowiec, przystanie, obetrze uznojone czoło, usiądzie na przydrożnym kamieniu i spojrzy wstecz na ciężką drogą, którą już przebył, spojrzy w zamgloną chmurną dal, kryjącą nieznane jeszcze przeszkody i groźne niebezpieczeństwa.

Kiedy zacichnie codzienny warkot motorów, kiedy stanie wartko kręcące się koło powszedniego życia, kiedy niezwykła cisza załegnie wsi, miasta — całej Polski, a poważny głos dzwoni obwieści światu tą uroczystą chwilę, którą zamykamy kończący się rok nieszczęść, tragedji i ciężkich zmagani się z niedzą życia — pomyśl, bracie, coś zrobił dla ducha, dla lepszego jutra, dla współbraci, dla ojczyzny, dla Polski?

Czyś zastanowił się chwila, że każde Boże Narodzenie — to wielki krok, ku tej furcie wiodącej w Nieskończoność, którą później czy prędzej przekroczyć musisz?

Czy na to ci Bóg dał Nieśmiertelnego Ducha, żebyś wiódł życie glisty, której głowę można odróżnić od przeciwnego końca, tylko po tem, że tamtędy wchodzi jedzenie?

Musimy wreszcie zrozumieć, że człowiek nie kończy się tam gdzie jego nos, że zadaniem jego nie są tylko oszczędności w banku czy PKO., że obowiązkiem jego jest coś pozostawić, coś stworzyć, nad czemś pracować, co przeżyje jego samego.

Trudno każdemu wskazywać drogę, którą powinien kroczyć, trudno nam znać środek wisko każdego, wśród którego ulatają mu dni życia — ale na dzisiaj i od dzisiaj jedną damy radę.

Przestańmy być fałszywymi, miejmy cywilną odwagę każdemu, kto kradnie powie dzieć w oczy, że jest złodziejem, każdemu szubrawcowi — ditto, miejmy odwagę zło, na zwać złem, bez względu, jakie to za sobą pociąga konsekwencje.

Uczcie tej szczerości swoich najbliższych, swoje dzieci, a dla całego społeczeństwa i przyszłości narodu będzie to miało nieocenioną wartość.

Szuje, szubrawcy, lotrzyki, karierowicze podlizywacze, powsinogi, donosiciele, koski, męskie kokoty, włamywacze i inne kanalie, które rządzą dzisiaj niepodzielnie Polską, przestaną się czuć, jak „u siebie w domu”, licząc na bezkarność, pobłażanie i głupotę bezkrytycznych mas.

Niech się wam nie zdaje, że wszystko jest bardzo dobrze, jak głosi płatna, liberyjka prasa.

Upadek moralności, nikczemność, głupota, podstępna walka o koryto, upodlenie, brak wszelkiej etyki, są to przerażające oznaki zaniku tych najważniejszych spoiwek, które skuwają stado ludzkie w jeden naród.

Czyż tego rodzaju stan duchowy społecznego społeczeństwa, nie powinien nasuwać jaknajpoważniejszych refleksji, najenergiczniejszej kontrakcji przeciwko tej zarazie, która jest najważniejszą przyczyną wszystkich naszych nieszczęść narodowych, które stawiają poprostu pod znakiem zapytania niezależny byt naszej ojczyzny,

I dlatego, przy dzisiejszych świętach, — mając chwilę wolnego czasu, trzeba sobie ja

sno uświadomić, że wielkim krokiem zbliżamy się do decydujących rozstrzygnięć w życiu państwa i narodu i że obowiązkiem każdego Polaka, jest wydobyć z siebie maksimum energii i poświęcenia, celem uratowania tego, co mamy jeszcze do uratowania.

Nie chodzi tu już dzisiaj, o stronę materialną, o wydobywanie się z ruiny gospodarczej i ekonomiczne polepszenie, o tem dzisiaj może być nie może, najważniejszymi wskazaniami na dzisiaj, jest zacięta obrona tych najwyższych dóbr człowieka, jakimi są bezwzględna wolność, równość i niepodległość. (as)

10 lat ciężkiego więzienia

Należy się tym, którzy znęcają się nad więźniami

„A.B.C.” przytacza postanowienia wojskowego kodeksu karnego w sprawie nadużywania władzy i znęcania się nad podwładnymi. Kary są surowe. Np. art. 99-ty brzmi:

Największy panista świata



Genjalny polski muzyk wielki patrijota Józef Ignacy Paderewski przyjmowany entuzjastycznie w Ameryce, obchodził 70-lecie urodzin.

„Kto nadużywa swej władzy służbowej w stosunku do podwładnego do rozkazów lub zadań, nie pozostających w żadnym związku ze służbą... karny będzie zamknięciem w więzieniu lub w twierdzy na czas nie dłuższy od lat dwóch... W wypadkach cięższych w szczególności w razie powtórzenia przestępstwa, można orzec wydalenia z korpusu oficerskiego lub degradację”.

Jeszcze surowsze kary Przewiduje art. 108-my:

„Jeżeli skutek czynu nastąpiło bardzo ciężkie uszkodzenie ciała podwładnego, wymierzona będzie kara zamknięciem w ciężkim więzieniu terminowem na czas nie dłuższy od lat pięciu. Jeżeli bardzo ciężkie lub ciężkie uszkodzenie ciała zamierzano i ono nastąpiło, wymierzona będzie kara zamknięcia w ciężkim więzieniu na czas nie dłuższy od lat 10-ciu”

Do czego są zdolne



Nelly Daisy O. Connor, siostry sjamskie mieszkające w Hollywood, uprawiają sport wioślarski do którego są jaxov stworzona.

Prać brudy w domu

Brześć nad Bugiem — ta bodaj jedna z najciemniejszych stron historii Polski i dużo wody upłynie, nim zniknie ten ciężki koszar średniowiecza, który zawisł nad tą ponurą sprawą.

O ile przed Brześciem było możliwym znalezienie jakiejś wspólnej platformy obozu narodowego z Sanacją, rozpoczęcia pewnych z nią negocjacji, poświęcenia wszelkich osobistych ambicji i animozji na ołtarz dobra państwa — o tyle dzisiaj, projekty te, leżą w sferze marzeń ściętej głowy.

Sprawa brzeska dowiodła niezbitcie, takiej krótkowzroczności sfer rządowych, takie go nieliczenia się ze wskazaniem rozumu, a nawet takiego ignorowania najelementarniejszych zasad ludzkości, że dalibóg przychodzi na myśl przysłowie — kogo Bóg chce pokarać, temu odbiera rozum.

Sanacja nie dorosła w najmniejszej mierze do rządów Polską i nie zdaje sobie zupełnie sprawy, jaką nieświadomością przysługę urządziła swoim rządowi i naszemu państwu.

Bo mniejsza o to, że padła jedna, druga czy piąta — najniewinniejsze zresztą ofiary — ale te opisy Brześcia, we wszystkich gazetach Europy, we wszystkich językach świata, deklaracje w Lidze Narodów, enuncjacje Ligi obrony praw człowieka, interpelacje w parlamencie angielskim, itd. to są rzeczy, które fatalnie zaciągają na opinii Polski.

Powolywanie się na to, że to „oni” są winni, ci którym głowę owijano w palto i się dano na niej, aby nie można było słyszeć ich krzyków, zawiódł na całej linii: te jęki usłyszano od Nordkapu, aż po Gibraltar, od Bałtyku, aż po Adryatyk...

Metoda zwalania winy na tych, których ciało przedstawia jeden krwawy pendent do swobód konstytucyjnych w Polsce, znany sposób „Trzymaj złodzieja”, który... innego nie ma już wyjścia, nikogo dzisiaj nie otumani, nawet najrasowszych przedstawicieli plemięnia idiotów.

Ale ze względu na hałas w Europie, ze względu na nieobliczalne szkody, jakie państwu wyrządza dalsze walkowanie tej sprawy na mównicy parlamentarnej — należałoby jak najszybciej tej sprawie łeb ukłócić.

Oczywiście nie możemy się tu spodziewać jakichkolwiek rozumnych posunięć, ze strony obozu prorządowego. Dla ich umysłowości potrzebne są twarde argumenty.

Ale Stronnictwo Narodowe powinno jak najszybciej postawić wniosek, o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą. Dalsze jej walkowanie jest nie tylko wręcz szkodliwym dla ogólnych interesów Polski — ale nie przyniesie żadnych realnych korzyści, w postaci ukarania winnych.

Bo chyba żaden rozumny człowiek ani na chwilę nie będzie przypuszczał, że ten który dzisiaj bić — jutro surowo ukarze swoich muszkietarów, wypełniających tylko ściśle otrzymane rozkazy.

Jeżeli już „winowajcy” zostaną ukarani, to w ten sposób, że jeden zostanie przeniesiony z garnizonu w takiej wszechświatowej metropolii, jak Przemyśl, — do takiej zapadłej dziury, jak Warszawa, do M. S. Wojsk.

Innego zaś skazają na wyrzucenie z wojska „przydzielając” go za karę do niktymyśnych funkcji jakiego dyrektora w Banku Gosp.

Kraj, lub do innego Monopolu Spirytusowego, z emeryturą wojskową i... z dodatkowymi poborami z banku, lub monopolu...

I zresztą: czyż wam się zdaje, szanowni panowie, z opozycji, że oni są tu winni: to są ślepe narzędzia, marne pionki bez charakteru, bez odwagi cywilnej swego oficera carskiego, który nie chciał być dowódcą twierdzy szlisselburskiej i odpowiedział:

— Jako oficer będę bronił fortecy przed nieprzyjacielem, do ostatniej kropli krwi, ale dozorca więźniów być nie mogę...

Tu rękę należy karać, nie ślepy miecz, a tej ręki dzisiaj, niestety sprawiedliwość nie jest w stanie dosięgnąć.

Dlatego też najrozumniej, jest przejść narazie nad sprawą brzeską do porządku dziennego, zastrzegając sobie poruszenia jej w odpowiedniej chwili i miejscu, kiedy będą szan

se wsadzenia do Brześcia tych Michałków którzy dzisiaj kazali tam wsadzać, którzy ostatecznie „zdemantowali” pojęcie o sprawiedliwości w Polsce.

Nie zapomnijcie, że przy dzisiejszym układzie politycznym prawdopodobny pseudo wyrok, lub zgoła uniewinnienie, to jest papier, który ich uwolni raz na zawsze od wszelkiej odpowiedzialności. Czyż nie lepiej odłożyć tę sprawę do odpowiedniejszych czasów. Inna rzecz, że każdy uczciwy człowiek nie powinien podać ręki takiemu panu, który się znęca nad bezbronnym więźniem.

Inna rzecz, że można ich piętnować w prasie, że socjaliści mają ich w „ewidencji” i zaprzysięgli sobie rozrachunek z dentystą, który manipulował koło zębów towarzysza „Florka”, — ale na miły Bóg, skandal jest za głośny, za dużo słychać o tem w Europie i czas najwyższy zamilknąć na chwilę i możliwie pocichu zacząć prać te sanacyjne brudy u siebie w domu. AS.

100 000 kobiet polskich

Protestuje przeciwko hańbie brzeskiej

Do licznych protestów, mających na celu potępienia postępowania pewnych czynników co do więźniów brzeskich, przybywa jeszcze jeden protest organizacji kobiecych, zredagowany w formie bardzo ostrej.

Protest ten mówi o poniżeniu godności obywatelskiej i zdeptaniu elementarnych zasad ludzkości, zwraca się też do odpowiednich władz z żądaniem, by bardzo surowo ukarały tych wszystkich, którzy są bądź moralnymi sprawcami znęcania się nad więźniami brzeskimi, bądź też bezpośrednimi wykonawcami ich rozporządzeń.

Podpisując ten protest, członkinie różnych organizacji kobiecych domagają się, jako matki i wychowawczynie młodych pokoleń, które są odpowiedzialne za zdrowie moralne przyszłych obywateli, by winni bez przykładowego znęcania się w Brześciu, byli wyłączeni ze społeczeństwa polskiego, które ma za sobą 1000 lat cywilizacji chrześcijańskiej i tradycję bohaterkich walk, jakie naród polski niejednokrotnie w obronie tej cywilizacji toczył.

Organizacje, które ten protest podpisały grupują około 100.000 członkin. Oto ich spis:

Narodowa organizacja kobiet, Stow. zjednoczonych ziemianek, Koło pań przy tow. Rozwój, Koło pań filistrowych Arkonji, Sek

cja pań przy Stow. dowborczyków, Koło pań emerytek wojskowych, Chorągiew żeńska przy stow. hallerczyków. Koło jastrzębianek, Koło kuźniczanek, Zjednoczenie jazłowieckie (koło warszawskie). Stow. „Dźwignia” Rada narodowa polek, Koło chyliczanek, Sekcja pracowniczych mrówek, Koło b. wychowanek szkoły Jadwigi Sikorskiej i gimnazjum Kr. Jadwigi, Żeński Fidac w Polsce, Koło pań filistrowych Sparty.

Bankrutujący książę



Nagnat niemiecki, potomek Piastów, Henryk ks. na Pszczynic, jest winien skarbowi polskiemu 15 milionów złotych. Grozi mu ogłoszenie upadłości. Na fotografii niniejszej widzimy księcia w mundurze kirasjera cesarstwa niemieckiego.

Gliceryna zgoszczona

GLYCERJELL

ANIBA

WARSZAWA

Usuwa zaczerwienienie skóry

OSTATNIA PODROZ SZCZĄTKÓW OSTATNIEGO CARA WSZECHROSIJ

Krwawe resztki cesarskiej rodziny Romanowów na zamku pod Paryżem

Ostatni wojskowy przedstawiciel na dworze cara Mikołaja II-go, późniejszy głównodowodzący siłami sprzymierzonych na Syberji, generał Maurycy Janin ogłosił ostatnio wręcz sensacyjne pamiętniki p. t. „Mój współdziałanie w czeskosłowackich walkach wolnościowych omawiające rolę jego w walkach syberyjskich admirała Kólczaka i legionów czeskich gen. Gajdy.

Jeden z rozdziałów ogłoszonych obecnie pamiętników Janina opisuje tragiczną niedolę dożyjących szczątków cara Mikołaja i jego rodziny, rozstrzelanych i spalonych w Jekaterynburgu przez bolszewików — m. in. przez późniejszego zastrzelonego przez Kowerde, posła sowieckiego w Warszawie, Wojkwa.

Opowieść Janina, prosta i spokojna w tonie, mrozi wręcz czytelnika okrutną wymową tragicznych faktów.

Po wkroczeniu „białych” — opowiada Janin — do Jekaterynburga, zarządził Kólczak śledztwo celem bezspornego ustalenia losów cara i jego rodziny. Śledztwo powierzono sędziemu Sokołowowi. Pierwszym zarządzeniem sędziego było wydanie polecenia zebrania pozostałych po spaleniu resztek trupów cara i jego rodziny i przewiezienia ich do Chajlar w Mandżurji. W miejscowości tej miały być zwłoki pogrzebane, ponieważ jednak obawiano się, iż bolszewicy opanują znów Chajlar, postanowiono więc przewieźć je do Europy.

Dowódca wojsk angielskich, do którego w sprawie powyższej zwrócił się szef sztabu Kólczaka, gen. Diterichs, odmówił wręcz żądaniu, wobec czego Diterichs powierzył cztery trumienki gen. Janinowi z prośbą o wywieżenie ich do Europy.

— 21 lipca 1918 przyniósł mi — pisze Janin — kufek, przechowywany do tego dnia w jednym z banków. W kufku tym znajdowały się resztki zwłok cara i jego rodziny oraz niektóre drobiazgi, które na miejscu kąpieli znalezione. W kufku znajdowały się więc resztki spalonych kości ludzkich, na których znać było ślady zębów tepej piły, trochę tłuszczu, osiadłego na ziemi w czasie palenia ciała i ucięty palec kobiety, nadzwyczajnie wypielęgnowany. Palec ten był prawdopodobnie palcem carowej.

Wszystkie te szczątki były szczegółowo opisane przez Sokołowa, który mi przytem wspominał, iż według danych stwierdzonych przez jego śledztwo, bolszewicy po zamordowaniu cara i jego rodziny odcięli głowy od kadłubów i powierzyli je niejakiemu Apfelbaumowi, który niewiadomo co z głowami temi uczynił. Miał on je dokądś zabrać, żadnych jednak szczegółów co do tego Sokołow nie zdołał ustalić.

— W kufku znalazłem — pisze dalej autor pamiętników — szczątki kosztowności i resztki drogich kamieni, kawałki sukien i obuwia, guziki, sprzączki od bucików, sprzączkę paska carowej, resztki gorsetu, krwią poplamione szczątki tapetu z domu Ipatiewa, w którym rozegrała się ponura tragedia, kawałki ikony, kule wydobyte ze ścian pokoju — miejsca morderstwa, kawałki drzewa spalonego kwasami; osobno leżały w kufku fotografie i dokumenty zebrane przez Sokołowa, a odnoszące się do tragedji carskiej.

Obejrzałem dobrze to wszystko i rzekłem do siebie: — „Oto wszystko, co pozostało po carskiej rodzinie.”

Oświadczyłem też zaraz generałowi Diterichsowi, iż biorę na siebie obowiązek przewiezienia i zabezpieczenia trumien bez zawiadomienia o tem swego rządu. Przez cały ten czas moich walk na Syberji przechowywałem kufek stale u siebie w pokoju i sam też pilno waleń jego transportu mimo wielkich, zrosu miłych przeciż całkowicie ułudności.

Dzisiaj jeszcze widzę, jak mój ordynans czeski Kraus pilnuje chińskich kulisów przy przejściu strasznej rzeki Jang-Tse, jak ich przeklina, i jak siada potem na kufku, by je no nie dopuścić do jego utracenia.

Janin otrzymał wraz z kufrem list do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, to też natychmiast po przybyciu do Francji zameldował się u księcia i wręczył mu list wraz z ustną relacją. Wielki książę został tą sprawą zaskoczony i nie wiedział co ma z nią począć.

— Kiedy to stwierdziłem — pisze Janin — i kiedy się dowiedziałem, iż to wszystko ma zostać złożone w archiwum naszego ministerstwa spraw zagranicznych, przeciwko czemu zaprotestowała część rodziny Romanowów z uwagi na to, iż nie wiadomo, jakie rządy nadejdą we Francji, postanowiłem resztki do czesnego cara i jego rodziny pogrzebać na moim zamku rodzinnym w pobliżu Paryża.

Sz.

—10003—

Gwiazdka dla wojskowych

W stan spoczynku i nominacje

Dnia 19 bm. ukazał się nr. 17 „Dziennika Personalnego M.S. Wojsk.” zawierający zarządzenia Prezydenta Rzplitej oraz ministra spraw wojskowych.

W stan spoczynku przeniesiony został z jednoczesnym nadaniem stopnia pułkownika Aleksander Prystor, minister przemysłu i handlu.

W korpusie generałów przeniesieni zostali w stan spoczynku: gen. dyw. Józef Rybak gen. bryg. dr. Bronisław Sikorski, gen. bryg. inż. Andrzej Galica — pos na Sejm, gen. bryg. dr. Stefan Hubicki — min. pracy i opieki społecznej, gen. bryg. Konstanty Plisowski.

W korpusie piechoty przeniesiono w stan spoczynku 55 oficerów, w korpusie kawalerji 18, w korpusie artylerji przeniesiono w stan spoczynku pułkowników: J. Zołoteńskiego, St. H. Orskiego, St. Lubkind-Lubodzieckiego i E. A. Wełdyca oraz podpułkowników: dr: T

Rozwodę, J. Bertelmusa i J. Zabskiego, w korpusie żandarmerji przeniesiony został w stan spoczynku płk. Mieczysław Seweryn Piątkowski, w korp. aeronautyki przeniesiono w stan spoczynku 16 oficerów, m. in. płk. J. Małczewskiego, ppłk. dypl. Belinę Prazmowskiemu Kryńskiego i ppłk. Wilcz Wilsza.

Ponadto w korpusie administracji przeniesiono w stan spoczynku 52 oficerów, w korp. inżynierji i saperów 20 oficerów, w korpusie łączności 5, w korp. taborowych 1, w korp. kontrolerów 1, w korp. sanitarnym 5, w korp. intendentów 8, w korp. uzbrojenia 15, w korp. marynarki wojennej 2, w korp. weterynaryj 2, oraz w duchowieństwie wojskowym 4.

Ten sam „Dziennik Personalny” przynosi zarządzenie o nadaniu stopnia podporucznika rezerwy około 900 podchorążym we wszystkich rodzajach broni.

I W SANACJI SĄ JESZCZE UCZCIWI

Jak głosowano nad nagłością w sprawie Brześcia

A.B.C. podaje obiegającą wersję na temat nastrojów w klubie BB., jakże tam panowały w związku z obaleniem przez BB nagłości wniosku w sprawie Brześcia.

„W kołach sejmowych zwraca się uwagę, na to, że część posłów BB. wstrzymała się od głosu w sprawie brzeskiej. W szczególności mówi się o tem że b. min. reform rolnych, a obecny poseł klubu BB p. Staniewicz w głosowaniu nad nagłością wniosku w sprawie więźniów brzeskich oddał białą kartkę. W czasie posiedzenia sejmowego w dniu 16 bm. odbyło się plenarne posiedzenie klubu BB., na którym wiceprezes pos. Jędrzejewicz zawiadomił zebranych, że mają głosować przeciw nagłości wniosku. Na to p. Staniewicz wygłosił ostre przemówienie, przerywane wykrzykami niektórych członków klubu występując przeciw decyzji co do głosowania. Poparł go w tem pos. Krzyżanowski i 23 posłów BB. wstrzymało się od głosowania.

Ktoś z posłów BB. dojrzał, że pan Staniewicz oddaje białą kartkę i doniósł o tem przydjum klubu. P. Jędrzejewicz miał się

zwrócić do p. Staniewicza z ostremi wymowkami i wezwać go, aby ze swego postępku wyciągnął konsekwencje”.

Na chwiejącym tronie



Król Hiszpanji Alfons XIII przeciwko któremu wybucha w kraju rewolucja.

HUMOR I ZART

„WSZECHSWIATOWY”

- Ojciec — jaki to jest język esperanto
— pyta mały Józio.
— Wszechświatowy — mój chłopcze.
— A gdzie się mówi tym językiem?
— Nigdzie.

CENA.

- Czytałam, że Arabowie sprzedają żony za konie. Ty byś chyba tego nie zrobił?
— Ach nigdy! Gdyby to jeszcze był sa moehód.

WYMOWA.

- Pan dziwnie mówi po angielsku, wyje pan jak pies, gdzie to się pan tego nauczył?
— Nauczyłem się przez radio, a mam już nieco zużyty głośnik.

DOROSŁY.

- Ależ chłopcze nie krzyczę tak. Rwanie zębu nie sprawia przecież takiego bólu. Taki dorosły kawaler.

- Wobec tego, panie doktorze, proszę mi mówić per „panie”.

W SZKOLE.

- No chłopce, powiedz, skąd wiemy, że ziemia jest okrągła?

- Na zeszłej lekcji już nam pan profesor o tem powiedział.

W SĄDZIE.

- Co oskarżony powie na swoją obronę?
— Proszę o czas do namysłu panie sędzio.

- Dobrze, siedem miesięcy.

ZROZUMIAŁ.

- Mamusiu, proszę mi powiedzieć co to jest „niewłaściwe pytanie”?

- Niewłaściwe pytanie, syneczku, hm... niewłaściwe pytanie... to jest widzisz, takie pytanie, na które nie można znaleźć odpowiedzi.

- Aha, teraz już wiem. Mój nauczyciel zadaje mi w szkole stale niewłaściwe pytania

PAMIĄTKOWA CELA

- Bandyta został skazany za szereg zbrodni na 10 lat więzienia. Gdy go prowadzono przez kurytarz więzienia, powiada do kluczni ka:

- Czy nie byłby pan łaskaw umieścić mnie w celi Nr. 25, gdyż jest ona dla mnie pamiątkowa. W niej siedział mój nieboszczyk tatuś.

DLA MIŁEJ ZGODY.

- Kiedy wrócisz do domu Janie?

- Kiedy będę chciał.

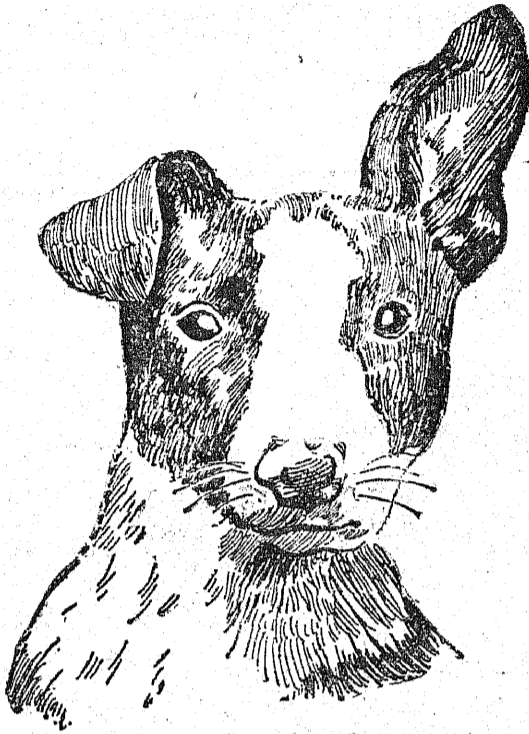
- No dobrze, ale nie później.

Śłynna tancerka.



Jedną z największych sław w dziedzinie choreografii jest obecnie tancerka australijska Hedregard Wellkums. Jest ona mistrzynią w poruszeniach ciała wyrażających lotność i ruch. Ilustracja nasza przedstawia jeden z takich epizodów, w których tancerka australijska zdaje się unosić w powietrzu.

Psi koncert w radiotelefonie.



Londyńska radiostacja „Broadcasting station”, wpadła na pomysł urządzenia „psiego koncertu”, przeznaczonego dla psów całej Anglii. Ten oto sportretowany na naszej rycinie sympatyczny piesek „Georgie” — „śpiewał” onegdaj przez radiotelefon do swoich kolegów.

Sprawy finansowe.

Aktor poszedł do dentysty.

Dentysta wyrwał mu pięć zębów, pięć zapłombował i wstawił trzy mostki. Po tygodniu już było po wszystkim.

— A teraz mój drogi doktorze — mówi aktor po ostatniej wizycie — pomówmy wreszcie o sprawach finansowych.

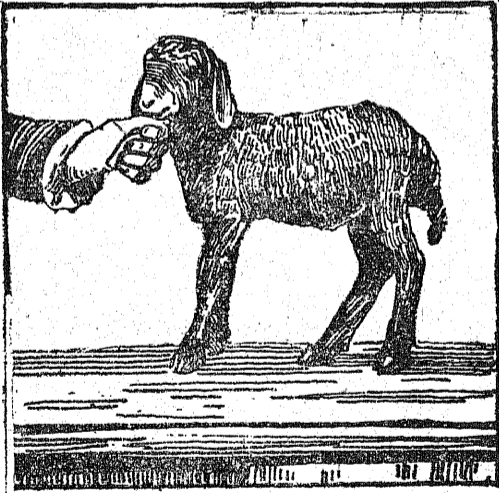
— Ależ to nie takie pilne.

— O, przeciwnie — bardzo, bardzo pilne.

— No dobrze — odpowiada dentysta — skoro pan tak bardzo nalega: jestem do pańskiej dyspozycji.

Aktor przerywa:

— Serdecznie dziękuję panie doktorze — czy mógłby mi pan pożyczyć sto złotych?



Elegantki, paradujące w futrach z perskich banków — nie zdają sobie z pewnością sprawy z tego, że ten przepych stroju zdolnywają kosztem życia niewinnego stworzenia.

Kosztownego tego futra dostarcza jagnię karakulowe, pochodzące z Buchary, hodowane również w Persyi i Małej Azji. Aby otrzymać piękny kręty włos, trzeba ostrzyż jagnię do dwóch tygodni, albowiem potem włos się rozkrecza i traci swój piękny jedwabnisty połysk.

Najprzedniejsze gatunki karakulów otrzymuje się z jagniąt, znajdujących się jeszcze w łonie matki, to też zabija się niejednokrotnie matkę jeszcze przed tem, zanim wyrzuci płód...

Pamiętajcie zatem panie, że na waszych pięknych karakulach ciąży zbrodnia morderstwa, że chcecie handlarz, chcąc zdobyć najedwabistsze i najmocniej skręcone loki — bezlitośnie zamordował biedną owcę karakulową.

Bardzo dużo kurzu.

— Co? W New Yorku panu za dużo kurzu na ulicach? Do Chicago chce się pan przenieść? A czy pan wie, jaką ja w Chicago miałem przygodę z kurzem? Widzę, że na środku najruchliwszej ulicy leży cylinder. Ko pię go nogą, patrzę — łysina, odgrzebuje — głowa sterczy.

— Co jest?

— Nic — odpowiada głowa — zasypało mnie kurzem.

— Ładne porządki — mówię.

— To jeszcze nic — odpowiada zasypały — przecież ja stoję na dachu autobusu.

Matłonka.

Pani Thompson przyszła do biura i mówi do ucznia:

— Pan Thompson wyszedł? Dokąd?

— Nie wiem, psze pani.

— A może stenotypistka wie?

— O, panna stenotypistka wie napewno.

— Dlaczego?

— Bo wyszła z panem pryncypałem.

Pojętny słuchacz

Wykład stylistyki na uniwersytecie ludowym. Studenci mają napisać krótką nowelkę.

Proszę pamiętać — mówi docent — że tego typu nowelka, chcąc trafić do serca czytelnika, musi koniecznie posiadać trzy cechy języka prostego, codziennego, środowiska — arystokraty, bo to budzi większe zainteresowanie. Ponadto powinien w niej być lekko zaznaczony element erotyczny.

Początek najlepszej nowelki, jaką pan docent otrzymał, brzmiała następująco:

— Psiakrew — powiedziała hrabina — ktoś to mnie w nogę uszerepnął?

ROZKAZ

Auto przewróciło się na zakręcie. Szofer przydużony — pod autem. Zjawia się policjant:

— Hallo, wyłaził! Ukrywanie się nie panu nie pomoże. Proszę w tej chwili wyjść i udać się ze mną do komisariatu.

— 00:—:00—

Śpiewacy hawajscy na występach.



„Najpiękniejsi” murzyni żyją na wyspach hawajskich. Nie jest to czysta rasa murzyńska, lecz mieszanina murzynów z Polinezyjczykami. Z wysp hawajskich pochodzą znakomici pływacy, którzy sławne tryumfy odnoszą stale na igrzyskach olimpijskich. Hawajczycy są również dobrymi śpiewakami. Ostatnio grupa śpiewaków hawajskich popisyuje się w swych narodowych — jednakże mocno zmodyfikowanych — kostymach w wielkich miastach europejskich.



Rozmaitości

ze świata

Nudyzm i jego propagator

Malarz, który maluje nago

Paryski malarz, Rajmund Paliel jest zdecydowanym zwolennikiem tak modnego obecnie, najbardziej współczesnego prądu — nudyzmu (nu — goły).

Jest to pierwszy artysta malarz w Paryżu, który do tego stopnia przejął się idealmi nudyzmu, że sam maluje zupełnie nago.

Nie zawsze wprawdzie, gdyż naprzykład w swoim pięknym atelier paryskim Paliel pracuje ubrany, nie odróżniając się napozór niczem od innych artystów świata. Obnaża się jedynie w obozie nudystów, gdzie w stroju Adama maluje takich samych gołych jak i on zwolenników nagiej kultury.

„Goły malarz”, Paliel, jest mężczyzną wysokiego wzrostu, muskularny, w pełni sił, przytem jednak jak i wszyscy nudyści zdecydowanym wegetarianinem.

W rozmowie z współpracownikiem jednego z pism paryskich Paliel oświadczył, że nudyzm popiera nie tylko jako człowiek, ale i jako artysta, t. zn. z zawodowego punktu widzenia. Modelki do aktów okrążają go ze wszystkich stron, przytem zupełnie dobrowolnie. Modelki są odrazu rozebrane i nie potrzebują specjalnych warunków, aby pozować w stroju Ewy.

Letnie wecek-endy dostarczają artyście nudyście wielką ilość materiału malarskiego. Paliel wykorzystał całe lato aż do późnej jesieni dla licznych szkiców i obrazków, do

których modelami służyli mu współpracownicy z obozu nagusów.

— Nasze bractwo liczy ogółem 200 osób, co tydzień na niedzielę i sobotę przybywa do obozu około 70 do 80 osób. Zajmujemy się ćwiczeniami sportowymi, urządzamy gry na wolnym powietrzu i t. p.

Współpracownik gazety zainteresował się również kwestją odżywiania się nudystów. Okazuje się, że w tej dziedzinie dzieje się w obozie jaknajlepiej. Wśród nich znajduje się pewien znakomity kucharz, kierownik restauracji Maxima. Również wielu nudystów, zarówno mężczyzn jak i kobiet, pomagają szefowi kuchni w jego kulinarnych pracach, obierając jarzyny, myjąc naczynia, nakrywając do stołu.

Rajmund Paliel opowiada kilka cieka-

wych wypadków, które miały miejsce w ostatnich miesiącach w związku z przyłączeniem się jego do obozu nudystów.

— Codziennie — opowiada malarz — zjawia się u mnie szereg kobiet, należących do najróżnorodniejszych sfer towarzyskich. Wiele dam z wielkiego świata, wiele — z pośród burżuazji, ogółem panie z solidnych, szanownych rodzin. Same nie należą one do bractwa nudystów, ale przychodzą do mnie żądając abym namalował je nago...

Ciekawe, że znaczna ilość moich klientów przychodzi w towarzystwie swych mężów!...

Jeden z takich mężów, według słów malarza, wyjaśnił swe życzenie, posiadania „nagiego portretu” swej żony bardzo ważnymi i solidnymi powodami.

— Żona moja jest piękną kobietą. Ale gdyby namalować ją w ubraniu, to za dziesięć lat, gdy strój ten wyjdzie z mody, figura mojej żony wydawać się będzie staromodną, a nawet śmieszna... dlatego uważam za bardziej słuszną, abym miał portret jej zupełnie nagiej — o co mam zaszczyt prosić szanownego mistrza!...

W najbliższym czasie odbędzie się wystawa dzieł malarza - nudysty, na której za prezentuje szereg dzieł swojej twórczości. Należy sądzić, że na wystawie tej nie brak będzie amatorów, obnażonych ciał przedstawicieli obojga płci...



Alfred Mamu

W poszukiwaniu towarzyski

Chłopiec przy wejściu londyńskiej firmy jubilerskiej The Diamond Cy. Baker ad son z niezmiernym uszanowaniem otworzył drzwi i zajął miejsce w samochodzie. Był to wóz wielkiego hotelu londyńskiego, popularnego z barwy swych samochodów i liberji szoferów... Hotel miał cały szereg takich eleganckich wozów do dyspozycji swych gości.

Wysoki gentleman lat około 40 wysiadł z samochodu. Niezna cnie, jak to potrafią jedynie „perfect gentlemen”, dał boyowi ban knot funtowy.

Był to Mr. Soapking, który zajął miejsce w samochodzie firmy jubilerskiej na Regent-Street... Mr. Soapking, którego nazwisko błyszcza-

ło wspaniale w każdym składzie mydła państwa brytyjskiego. Ten sam Mr. Soapking którego majątek bodaj przewyższał jeszcze majątek rodziny królewskiej.

Już od 80 lat, od chwili założenia fabryki Soapkinga, nazwisko to jest znane każdemu Anglikowi tak samo dokładnie jak nazwa najlepszej drużyny futbolowej. Natomiast wygląd Mr. Soapkinga jest znany bardzo niewiele osobom ponieważ rodzina ta od najdawniejszych czasów ma niechęć do utrwalania swych twarzy w obrazie czy fotografii.

Byli to dziwni ludzie. Tak naprzykład ojciec obecnego Soapkinga ogłosił przed 40 laty w gazetach, że swą rękę i majątek złoży u stóp tej damy angielskiej, która w trzech słowach najdobitniej wyrazi niezbędną mydła Soapkinga.

Ogłoszoną nagrodę zdobyła młoda szkotka. Napisała jego własnymi słowami: „Soapking jest niezbędny”.

Czy myślała przez to o jego mydle. czy

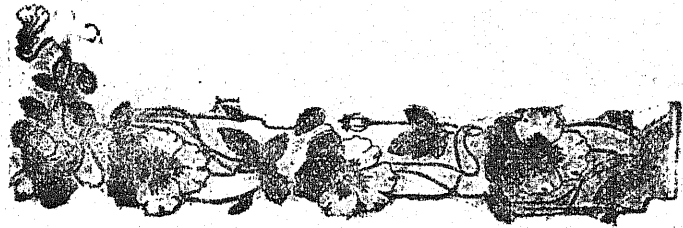
też o jego majątku, stary Soapking nie badał szczegółowej. Odpowiedź zaimponowała mu i w ten sposób zdobywczyni nagrody stała się matką obecnego Mr. Soapkinga.

Równym oryginałem, jak ojciec, miał być pono obecnie jego syn, to też nie dziwiono się w Londynie, gdy nagle zjawił się w jednym z największych hoteli Londynu, zainstalował się elegancko i oświadczył panom z prasy, że przybył do stolicy, aby wyszukać sobie towarzyszkę życia. Ponieważ mógł znaleźć wymarzony ideał jedynie przypadkowo, więc postanowił szukać w kabaretach, teatrach, sklepach, na ulicy, jednym słowem wszędzie.

— Good morning, Sis, — odezwał się Mr. Soapking wchodząc do sklepu wymienił swe nazwisko i zasiadł w wygodnym fotelu klubowym.

— Proszę o kolję perel dla mej narzeczonej, którą znajdzie prawdopodobnie w ciągu najbliższych 24 godzin

Kat skazany



na śmierć

Losy Izydora Hespela



W ostatnim numerze „Police Magazin z dnia 7 grudnia czytamy:

W dalekiej Gujanie, katorżce przestępów, rozegrał się ponury dramat, którego echo dotarło do Europy po wielu miesiącach.

W pamięci więźniów odsiadujących karę w Gujanie, zapisał się krwawymi czcionkami krutny kat-sadysta, Izidor Hespel, osobnik z łujną przeszłością, na którego sumieniu ciąży jedna zbrodnia.

Każdy kto miał nieszczęście być zesłanym na wyspę świętego Wawrzyńca miał do czynienia z owym Hespem, zwanym dla swej bladej „woskowej gęby”. Jako dwudzieścioletni chłopak Izidor Hespel był już notowany w kronikach policyjnych. Wymknął się pewnego razu z Francji do Afryki, gdzie zaciągnął się do tak zwanego „Bat d'Al”, bata lionów afrykańskich, skupiających wszelakich awanturników i przestępców.

Po pewnym czasie popełnia w Afryce jakąś zbrodnię, dostaje się pod sąd i zostaje zesłany na wyspę świętego Wawrzyńca. Odbywa tę podróż w żelaznej klatce na dnie okrętu „Loire”. Aliści zaraz po przybyciu do katorgi nasz Izidor potrafił tak się wkraść w łaski zwierzchnictwa, tak po mistrzowsku odgrywał rolę skruszonego grzesznika i patrioty że w rekordowym czasie przebiega wszystkie szczeble więziennej kariery. Najprzód jest kłucznikiem, potem pomocnikiem kata, wreszcie katem. Ten zawód najwięcej odpowiadał jego wyrodniałej naturze.

Izidor Hespel — osławiony kat mieszkańców Gujany, szczył się ze swego zawodu. Co więcej — uważał siebie za dostojnika — marszałka dworu, republiki. Pastwił się nad powierzonymi sobie przestępcami z satysfakcją. Zwierzał się nieraz swoim podwładnym, iż jako kat spełnia szczytną misję. Miał nawet zamiar „uśmiertelnić” swe plebejzowskie nazwisko, wydając pamiętniki, w których opisywał wrażenia; odnoszone przez zeń podczas egzekucji. Własnoręcznie stracił Amatię, Gruse, Griebelle, Galibi, Jammagain, Boyer Silvain i wielu innych, zdobywając sobie tytuł „arcy-kata”.

Dostojność katowska nie wystarczała

mu. Zajmował się tedy w wolnych chwilach rzemiosłem prowokatora i szpicla. Bywało, że wchodził nocną porą do celi więźnia i stawał piłą przepiłowywał kratę, poczem sprowadzał władze więzienne twierdząc, że „przyłapał” katorżnika sposobiącego się do ucieczki. Innym razem oderwał kawał deski z podłogi i przyniósł to corpus delicti kierownikowi więzienia, skarżąc się na więźniów, którzy przygotowują podkopy. Radość niewysłowioną sprawiała mu wiadomość, że niewinnie osądzony katorżnik pójdzie na kilka dni do ciemnicy.

Aliści przyszła nań kryśka na matyska. Pewnego razu pan kat nadużył swej władzy gdyż uderzył w twarz jednego z dozorców. Władze więzienne udzieliły mu dymisji.

Lecz Hespel poprzysiął zemstę dozorcę Lanoe. Pewnej ciemnej nocy napadł on na dozorcę Lanoe wędrującego wzdłuż wybrzeża Maroni i zadał mu śmiertelny cios sztyletem w serce.

I stało się, że kat Izidor Hespel został skazany na śmierć przez trybunał w Kajenie.

Egzekucja odbyła się wczesnym rankiem w czerwcu. Tego dnia wśród katorżników w Gujanie panowało niebывałe podniecenie. Mieszkańcy Kajeny wylegli tłumnie na ulice. Wznoszono okrzyki przeciwko zniechędzone mu Hespelowi, którego wreszcie dosięgła sprawa wiedliwości.

Tymczasem sadysta szedł na śmierć z tupetem kabotyńca. Obrzucał obelgami swoją następcę i rzucał pod jego adresem obraźliwe uwagi.

— Nie znasz się na tej robocie — bawanie. Ja cię nauczę, jak się zabija ludzi..

Nie pozwolono mu jednak udzielić „lekcji” katowi, gdyż pomocnicy ułożyli go gwałtem na chyboczącej się desce i wsunęli mu głowę w otwór gilotyńcy. Rozległ się charakterystyczny szereg i głowa zbroja spadła z głuchym stuknięciem na ziemię.

chym stuknięciem na ziemię.

— Jaką kto bronią wojuje od takiej śmierci — rzekł jeden z widzów.

Było to jedyne okolicznościowe przemówienie, jakie wygłoszono nad zwłokami Izydora Hespela.

Humor

SZCZESLIWY.

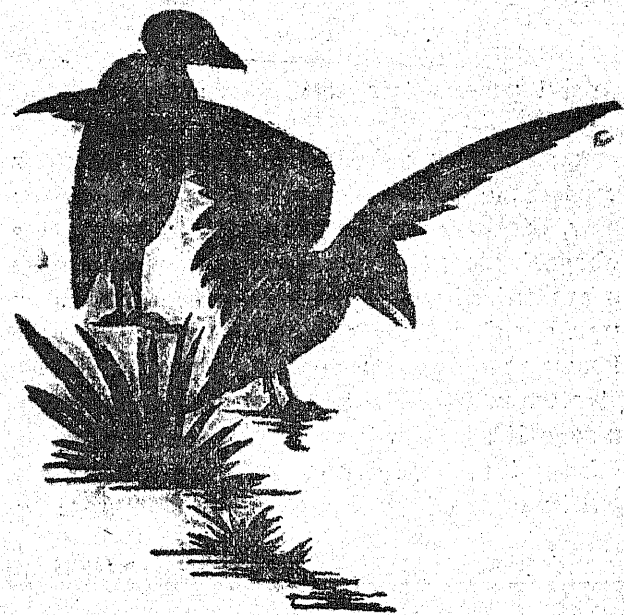
Od dwudziestu lat jestem wdową. Mój mój zmarł nagle w tydzień po naszym ślubie „No to przynajmniej nie cierpiał długo”

DELIKATNY.

Pewien Niemiec sprawiał swej żonie co li rna urodziny tort udekorowany świecami kweości odpowiadającej latom solenizantki.

Później jednak świece skasowano na życzenie starzejącej się małżonki.

W tym roku wpadł na dobry pomysł: zamówił wspaniały tort a w samym środku umieścił żarówkę elektryczną. Żona była zachwycona tortem, zapytała jednak, co znaczą ta żarówka? „Najdroższa nie domyślasz się? — czterdzieści świec!”



Jednajcie nam nowych czytelników

— Well, Mr. Soapking, jesteście poinformowani przez prasę. W jakiej cenie?

— Od 50 do 100 tysięcy funtów.

— W tej chwili Mr. Soapking.

Dyrektor sprzedaży pokazał mu 6 wspólnych sznurów perel w oznaczonej cenie 50, 60, 70, 80, 90 i 100 tysięcy funtów. Soapking szybko zdecydował się na sznur za 100 tysięcy i sięgnął po książeczkę czekową.

— Wybacz pan, Mr. Soapking — przerwał dyrektor sprzedaży — czy mógłbym pana prosić dla zaspokojenia zwyczaju naszej firmy, gwoli pewnego rodzaju przesady nasze go szefa, o zaliczkę w gotówce w wysokości 100 funtów?

— All right, — odpowiedział Soapking; dał banknot stu funtowy, wypisał czek na 99.900 funtów i 10 minutach odebrał kupiony sznur perel, po uprzednim sprawdzeniu, czy wszystkie perły są dobrze osadzone.

Po dwu godzinach firma jubilerska wiedziała, że Mr. Soapking znajduje się w tej chwili na swym żaglowcu we fjordach norweskich.

* * *

W następnym numerze „Timesa” ukazało się następujące ogłoszenie: „The Diamant Cy, Baker and Son, London, Regent Street nr 7, prosi gentelmana, który wczoraj pod nazwiskiem Mr. Soapkinga kupił u nas sznur perel za 100 tysięcy funtów, aby odebrał sobie w naszej kasie sumę 55 funtów.

Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że aby móc obsłużyć naszą szanowną klientelę, placącą czekami natychmiast, ale bez ryzyka u nas, utrzymujemy na składzie kolekcję imitacji. Wręczona panu wczoraj kolja perel jest tego rodzaju imitacją i ma wartość 15 funtów. Z tego względu prosimy o wybaczenie. Gdyby czek pański był w porządku, nasz dyrektor sprzedaż zamieniłby ten falsyfikat na kolje

prawdziwą, oczywiście z przeproszeniem. Jest to system naszego biura, który dotychczas chętnie aprobowany był przez naszą klientelę.

Ponieważ jednak nie chcemy w żadnym wypadku krzywdzić naszej klienteli, a wydany sznur perel wart tylko 15 funtów, niniejsze ogłoszenie kosztuje 30 funtów, a więc pan ma u nas jeszcze 55 funtów, które prosimy o debrac w naszej kasie”.

Falszywy Mr. Soapking nie zjawił się ale urzędnik wysłany do banku zameldował, że w Banku of England z pośród 32 sto funtowych banknotów, jednego banknotu nie przyjęli, ponieważ był to falsyfikat.”

K O N I E C

O 7 letnia Lili

Państwo-karzelek grozi Włochom mobilizacją swych 950 żołnierza

Republiką San Marino, tkwiąca pośród terytorjum włoskiego, jak cień w nodze, ma wprawdzie tylko 61 kilometrów kwadratowych powierzchni, 14 tysięcy mieszkańców i 950 ludzi w swojej armji, a jednak od wieków potrafiła skutecznie bronić swej niepodległości, przeciw Włochom i przy każdej sposobności staje przeciw wnim okoniem.

Ostatnia taka sposobność jest, — jak na zatarg międzynarodowy — może mała, ale dostosowana jest do wzrostu tego państwa, — a dostarczył jej proces rozwodowy ad-

wokata medjolańskiego, signora Edmundo Stella, który otrzymał od sądów rozwiązanie swego małżeństwa z 50 letnią markizą Vittoria Brambilla, a zarazem orzeczenie, że 7 letnia córeczka z tego małżeństwa, Lili, ma co pół roku przebywać w jego domu i pod jego opieką.

Podstarzała markiza oświadczyła, że Lili czułaby się bardzo nieszczęśliwa bez niej, że jej od siebie nie puści, a Lili z tak gwałtownym płaczem przytuliła się po wyroku do matki, że ta postanowiła uciec przed włoską

ręką prawa pod opiekę potężnego San Marino.

Przeniosła się więc do tej republiki zamieszkała w jej stolicy w najwytworniejszej oberży „Mont Titan” i stamtąd wysyła wyzywające manifesty przeciw swemu mężowi i przeciw policji włoskiej.

Władze bowiem małuchnej republiki, o pierając się na ogólnych postanowieniach o wydawaniu przestępców z roku 1907, odmawia wydania markizy i jej córki i oświadcza, że praw swoich będą broniły, choćby miały zmobilizować owych swoich 950 żołnierzy, ubranych we wspaniałe mundury i aksamitne spodnie.

Do wojny jednakże zapewne nie przyjdzie, ale zatarg daje się we znaki obywatelkom San Marina, które udając się na zakupy „zagranicę”, do Włoch na pograniczu dwu mocarstw zatrzymywane bywają przez policję włoską, zwłaszcza jeżeli idą lub jadą, w towarzystwie córeczki i poddawane niemiłym przesłuchaniom, czy przypadkiem nie są identyczne z markizą Viktorją Brambillą?

„Ludzie z zarośli”

Dziwny szeszep zagubiony w gęstwinach lasów hinduskich

Pewien znakomity podróżnik angielski, niedawno powrócił z ekspedycji po dżunglach Rairakhoi (Indje Centralne) miał możliwość bezpośredniego zetknięcia się z tzw. „ludźmi z zarośli”, czyli prymitywnym szeszepem zamieszkującym niedostępne lasy.

Było to w pobliżu małego państewka Sampalpur, w odległości 400 km. na poł. zachód od Kalkutty, gdy pewnego razu krajowa eskorta ekspedycji natrafiła na młodą dziewczynę, którą przyprowadzono do obozu. Biedna dziewczyna, drżąc ze strachu, miała za całe odzienie opaskę z liści i nie posiadała się ze zdziwienia, że Anglicy nie tylko jej nie pobili ale jeszcze obdarowali. Dziewczyna ta potem zniknęła bezszeszepnie.

Od przewodników krajowych dowiedział się podróżnik kilku ciekawych szczegółów o szeszepie, który Hindusi nazywają „ludźmi z zarośli”, gdyż mieszkają oni w gęstwinach lasów, nie utrzymując żadnych stosunków z obcymi. Ludzie ci przebywają w zupełnym osamotnieniu, są bardzo słabowici, nie znają uprawy ziemi, nie posiadają bydła i ciągle koczując odżywiają się korzeniami i dzikim ptactwem, które zabijają z luków. „Ludzie z zarośli”, o ile wierzyć ich legendom, zamieszkują tamte strony od 10 tysięcy lat, a z punktu widzenia cywilizacji znajdują się na

poziomie kamiennego okresu.

Jeden z przewodników, który znał kilka słów narzecza „ludzi z zarośli” przyrzekł Anglikowi, że pokaże mu dwóch mieszkańców lasu, z którymi udało mu się swego czasu zawrzeć znajomość. Obydwaj udali się w głąb dżungli, poczem przewodnik wydał chrapliwy okrzyk, po którym dwóch ludzi wyszło z gęstwy i rzucili się do stóp Anglika. Obydwaj byli zupełnie nagi. Jeden z nich wyglądający na 60 lat, liczył ich zaledwie 35. Drugi młodszy yod niego przedstawiał sobą piękny typ aryjski. Obydwaj sprawiali wrażenie niedożywionych i chorych.

Według zebranych przez podróżnika na miejscu informacji, „ludzie z zarośli” dzieśiatkowani są przez rozmaite choroby i liczba ich maleje z roku na rok. Mężczyźni ich są bojaźliwi i źle zbudowani. Kobiety — piękne do pewnego wieku, szybko się starzeją. Mając lat 15 są zupełnie dojrzałe, a 30 letnie są już drżącymi staruszkami. „Ludzie z zarośli” mają niezwykle rozwinięty zmysł kierunku, orjentując się z największą łatwością w dziewiczych lasach, a poruszają się tak bezszeszepnie, że nic nie zdradza ich obecności. Właściwość ta i bojaźliwość ich sprawiła, że „ludzie z zarośli” nigdy prawie nie są spotykani przez Europejczyków.

Niepisany dyktator Niemiec



Hittler przywódca nacjonalistów niemieckich, który trzęsie rządem niemieckim.

L. EBERT.

Trick.

Nim Fred kupił sobie samochód, obliczył doskonale, wiele będzie go kosztował miesięcznie. Garaż, benzyna, podatki i ewentualne reperacje, wszystko to wyniesie około 200 marek. Na taki wydatek miesięczny mógł on sobie jeszcze pozwolić, nie obciążając zbytnio swej pensji.

Na papierze rachunek ten zgadzał się całkowicie. Ale w praktyce okazało się, że zapomniał on bardzo o poważnej pozycji — o karach, nakładanych przez policję za jakiegokolwiek przewinienie automobilisty. Nie było tygodnia, w którym nie zapłaciłby on niejszej kwoty. Raz zapomniał zapalić tylko światelko, innym razem nie trafił na skrzyżowaniu ulic, to znów zostawił samochód na ulicy, przed sklepem, na niewłaściwym miejscu.

Wydatki te uszczuplały w znacznym stopniu jego budżet miesięczny. Nie wiedział co począć. I pewnego razu skarżył się przed

swym przyjacielem, że nie będzie mógł zatrzymać samochodu, gdyż wydatki znacznie przekraczają jego możliwości płatnicze.

— A to dlatego, że nie umiesz się urządzić. Czy wiesz, jak robią Amerykanie, by nie płacić kar?...

— Słucham...

— Sprawa jest bardzo prosta. Gdy zaważysz, że policjant zanotował numer twego samochodu, zostaw go na pierwszej lepszej bocznej ulicy, pojedź szybko do domu i zatelefonuj do komisarijatu, że skradziono ci auto. Oczywiście odnajdą je szybko, ale kary nie zapłacisz, ponieważ nie możesz odpowiedzieć za jakiegoś złodzieja samochodów, który jechał nieprzepisowo.

— Wspaniale. Genjalnie. Znakomity trick — zawołał Fred.

Oczywiście, teraz już nie przestrzegali żadnych przepisów. Pędził na oślep przez ulicę, zostawiał samochód na jezdni w niedozwolonych miejscach, nie zwracał uwagi na policjanta, regulującego ruch — lecz dziwnym kaprysem losu ani razu nie został zapisany. Wreszcie udało mu się. Z satysfakcją za-

ważył, że został zanotowany przez policjanta, regulującego ruch, gdy nie zatrzymał się na dany znak.

— Oto jest okazja do wypróbowania tricku — pomyślał. Natychmiast pozostawił samochód na pierwszej bocznej ulicy. Tak-sówką pojechał do domu. Zatelefonował do komisarijatu.

„Skradziono mi samochód, oznaczony numerem Kr. 76925”.

Po upływie dwóch godzin zapukano do jego mieszkania. Policjant zameldował, że samochód został znaleziony. Jowialnie poklepał Fred dzielnego stróża bezpieczeństwa po ramieniu. Poczęstował go papierosem. Podziękował i pośpieszył do swego samochodu.

Samochód stał przed bramą. Ale w jakim stanie... Lampy znikły, zapasowego koła nie było, siedzenie było skradzione.

Od tej chwili Fred stosował się do przepisów policyjnych. A gdy zdarzyło mu się zapłacić karę, czynił to natychmiast, nie próbując się uciekać do żadnych tricków.


CHORZY używają ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**
sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

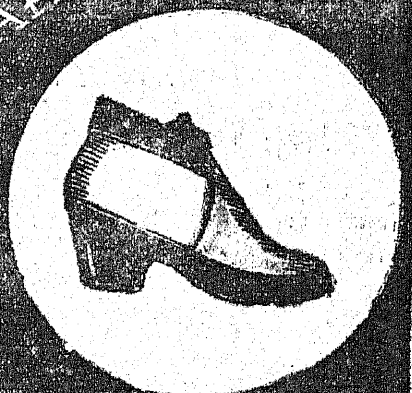
- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
3. Żołądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczce
6. " w blednicy
7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. " w " organów kobiecych (upławy)
9. Przeczyszczające
10. Skuteczne w zđeciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i kokluszu
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze
Zastęstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178.00
Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

**SNIEGOWCE
KALOSZE**
WYKWIŃNIE
I PRACOWY



RYGAWAR
WARSZATA



RYGAWAR

Wszyscy muszą przeczytać

Zakład Elektro-Radiowy

St. SOBCZAK

PIOTRKOWSKA Nr. 158. Tel. 150.94

Przyjmuje do wykonania:

Instalacje elektryczne, światła i siły. Urządzenia instalacji radio-
wych dla celów publicznych. Budowe aparatów radiowych.

Udziela się porad fachowych bezpłatnie

NA SKŁADZIE:

Materiały elektrotechniczne, radiowe i wszelkie przybory wcho-
dzące w zakres elektrotechniki. Ładowanie akumulatorów. (od-
biera się za pośrednictwem telef. Nr. 15094). Wszelkie umowy
zostają przeprowadzone prawnie i fachowo.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9.

W dzisiejszych ciężkich czasach, najpraktycz-
niejszym podarkiem

na Gwiazdkę

jest dobre, eleganckie, **obuwie**,
znane ze swej dobroci
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-
ciniego po cenach konkurencyjnych

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Fabryka i Magazyn Meble

mebli poleca w dużym wyborze

Sypialnie, stoły, Gabinety i kuchnie w kompletach,
oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach

W. ŁUCZAK

Piotrkowska 102, tel. 214-17 Stol. t. 185-87
Sprzedaż dywanów, pokryć mebl., firanek, serwet
chodników i t. p.

ZAMENHOFA 2, Tel. 214,25



NA GWIAZDKĘ

R. T. polecam w najprzedniejszym gatunku
nakrycia stołowe i deserowe na

BIAŁYM METALU

% srebrzone

KOSZYKI, CUKIERNICE, PLATERY i t. p.
srebrne, nakrycia stołowe i deserowe
Belgijskie kryształy
w okuciu srebrnem

J. Fraget

Łódź, Piotrkowska 99, tel. 138-98

ZAWODOWE

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Kurs rozpocznie się 5 stycznia

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju
poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

Specjalny komplet dżentelmeński.

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela
codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.



Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

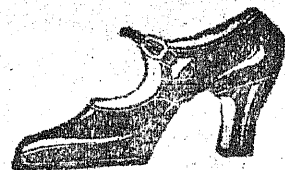
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia wła-
snego wyrobu, najnowszych faso-
nów z materiałów krajowych i za-
granicznych PO CENACH ZNI-
ZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne wa-
runki



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą

od Artretyzmu

REUMATYZMU, ISCHIASU I BÓLU KRZYŻA?

Reumatyzm jest strasznym, wszędzie rozpowszechnionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach, stawach czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różno mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem ziołowo-leczniczym.

KTORY JUŻ WIELU CIERPIĄCYM DOPOMOGL

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach CHOROBY CHRONICZNEJ ZASTARZAŁEJ.

Ażby uzyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji ziołowo-leczniczej

Zupełnie darmo

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märke, Berlin -- Wilmerdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 47



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38 a



Wyrabia: Bandaże na największe i zastawane przepukliny brzucha, pępka, pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży, specjalne z patentowanego bandaża „Elasta” podług wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety „HESSINGA” i inne — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensjerja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żyłakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Wszelkie

ziola lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalnie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

Jeżeli kupisz bucik

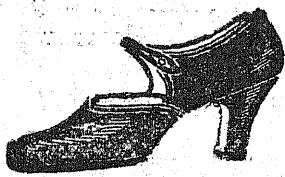
w firmie

J. Kowalczyk

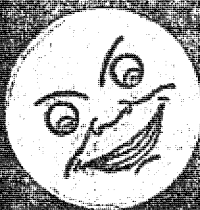
Łódź, CEGIELNIANA 25. Tel. 159-22

zrobisz naj-
milszą **GWIAZDKĘ** żonie,
córcie,
synowi i samemu sobie, bo...

Któż to nie zna Kowalczyka? Firma ta od dawna znana jego pariofelki Solidna i wzięta Dla panienki czy chłopczyka Dwadzieścia pięć Cegielniana Wybór masz tu wielki Niech każdy pamięta.



50000000



PAR

NOŻONICH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI



REZINOTRUST

Na



G
w
i
a
z
d
k
ę!

Wielki wybór odbiorników na prąd, aparatów detektorowych, oraz wzmacniaczy poleca na warunkach dogodnych

ALFA-RADJO Łódź, NAWROT Nr. 1, tel. 183-60

Reklama to potęga

MEBOWY kredens, stół, krzesła, otomanę tremo garderobe, łóżka sprzedam tanio Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyjna II wejście I p.

KRONIKA

K A L E N D A R Z Y K

Środa 24 grudnia — Wig. Adama i Ewy

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Porucznik Armand**Capitol:** Pocałunek**Casino:** Król gór.**Luna:** Sztabskapitan Gubaniew**Palace:** Tajemnica pokoju nr. 13**Corso:** 1. Krwawy porachunek

2. Czerwony błazen

Odeon: 1. Prawdziwa miłość awanturnicy.

2. Niedobre małżeństwo

Apollo: Zagłada od Wschodu.**Przedwiośnie:** Skrzydlata flota.**Resursa:** Dzieje małżeństwa.**Oświatowy:** Kozacy, dla młodzieży Pat i Pata
chon**Wiadomości bieżące****Podziękowanie**

Za wyjątkowo szybkie i wzorowe zorganizowanie administracji Domów Spółdzielni składamy serdeczne podziękowanie nowemu administratorowi domów Spółdzielni p. Władysławowi Broniarkowi, wyrażając Mu jednocześnie publiczne nasze uznanie.

Lokatorzy
domów Spółdzielni
Kolejarzy w Łodzi
ul. Karolewska 48 50, 52.

Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich**TEATR KAMERALNY**

We czwartek o godz. 9 wiecz. premiera najnowszej sztuki Fr. Molnara „Dobra wróżka”

W piątek i sobotę wiecz. powtórzenie „Dobrej wróżki”

W piątek o 5 popoł. „Święty płomień”
a w sobotę o 5 popoł. „Fotel 47”

TEATR MIEJSKI

Występy K. Junoszy Stępowskiego
Czwartek, piątek i sobota wiecz. rewelacyjne Merezkowskiego „Car Paweł I”

W piątek o 4 popoł. po cenach zniżonych rekordowy „Fotel 47”. W sobotę o 4 popoł. po cenach najniższych „Papa kawaler” w niezrównanej interpretacji K. Junoszy-Stępowskiego.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

W czwartek dnia 25 grudnia o godzinie 4 m, 15 popoł. i 8,15 wiecz. tradycyjny wodewil w 4 akt, ze śpiewami i tańcami p.t. „Krakowskie Zuchy”. W piątek dni. 26 grudnia o godz. 4 popoł. kapitalny wodewil w 3 akt, ze śpiewami i tańcami p.t. „Rozkosze wojskowe” o godz. 8,15 wiecz. zabawny wodewil w 5 akt, ze śpiewami i tańcami p.t. „Nasze łodzianki”.

W sobotę, o godz. 8,15 wiecz. wodewil w 4 akt, ze śpiewami i tańcami p.t. „Krakowskie Zuchy”. W niedzielę, o godz. 4,15 popoł. „Krakowskie Zuchy”, o godz. 8,15 wiecz. „Nasze łodzianki”.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia tj. w piątek oraz w niedzielę dn. 28 bm. o godz. 12 w południe przedstawienie w 3 akt ze śpiewami i tańcami p.t. „Do Betleem” Reżyseruje R. Urbański.

TEATR POPULARNY

We czwartek, wiecz. piątek o 4 popoł. i 8,15 wiecz. oraz w sobotę sensacyjna sztuka amerykańska ze śpiewami i tańcami „Broadway” z Z. Marcinowską i J. Woskowskim w rolach głównych, w sobotę o 4 popoł. ostatnie powtórzenie „Miry Efros”

**Boże Narodzenie
w Kościele Katolickim**

Cztery tysiące lat upłynęło, gdy rodzic ludzkości po swem sprzeniewierzeniu się usłyszał słowa pociechy: „Syn niewiasty ze trze głowę węża” (1 Ks. Mojż. — 2,15). Słowa te były też przez długie wieki jedyną nadzieją lepszego jutra. Wypełnienia się przyrzeczenia Boskiego w szczególny sposób oczekiwano za panowania cesarza Augustyna. Minął czas wyznaczony. I inne proroctwa zaczęły się sprawdzać. Został ogłoszony ogólny spis ludności. Wszyscy zobowiązani podać swe nazwiska w miejscach swego pochodzenia.

Do Betleem podążali potomkowie rodu Dawida. Pospieszili tamże Józef i Marja. Gród ojców przyjął ich bardzo niegościnnie. przepelnienie gospod, a przede wszystkim ubóstwo spowodowało, że musieli szukać przytułku poza murami miasta — w grocie pastuszej. Wypełniły się wszystkie proroctwa. W tej biednej opuszczonej stajence zamieszkałej przez bydelko narodził się Zbawca Świata.

„Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est” — jak głosi napis w obecnej grocie pod Betleem.

O wielkiem tem zdarzeniu rozgłosila całemu światu nieznaną, a jaśniejącą gwiazdą. Aniołowie wśród pień radosnych, zapowiadających pokój duszom ludzi dobrej woli, którzy w to Dzieciatko uwierzą, radosną też nowinę zwiastowali najbiedniejszym i najbardziej opuszczonym — pastuszkom. Oni byli najbliżsi Chrystusa i jedynie godni wśród ludu izraelskiego, by oglądać Boską Dziecinę.

Zdarzenie to zapowiada wielką reformę społeczną. Pierwszeństwo przed bogactwem, pychą i władzą otrzymuje ubóstwo, pokora i miłość.

Kościół św. zachęca nas do czuwania, by się stać godnymi przyjścia Pana. Przed północą w Kościołach naszych odprawia się Jutrznia. W piękny a rzewny sposób w modlitwach przypomina nam obietnice dane przez Pana Boga, Patryarchom i Prorokom. Opowiada nędzę rodzaju ludzkiego i głód oczekiwania Mesjasza przez ludzkość całą. Następnie Ewangelja św., zawiera genealogję Odkupiciela świata, a kończy się słowy: „A Jakób zrodził Józefa, męża Marji, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem”. Po tych słowach wznosi się ku stropom niebieskim hymn radości i dziękczynienia, płynący z wdzięcznych serc ludzkich „Te Deum laudamus”, a łącząc się z pieniami anielskimi płynie do tronu Boga Ojca, jako wyraz podziękii i miłości ludu, któremu dano korzystać z łask jakimi obdarował świat cały narodzony Zbawiciel.

Po skończeniu hymnu wychodzi Msza św., która jest widomym znakiem największej łaski. W czasie niekrwawej Ofiary płyną do żłóbka, do Dzieciatka na sianku złożonego, jakby dla rozweselenia tej Boskiej

kwilącej Dzieciny nasze polskie, a tak żywe i radosne kolędy. Opowiadają one jak to się Mesjasz narodził, jak radosną nowinę Aniołowie zwiastowali, jak pastuszkowie stworzeni ze snu się zrywają, a uspokojeni przez śpiewy anielskie i słowa „Nie bójcie się: oto opowiadam wam wesele wielkie”... Postanowili udać się do stajenki z pokłonem, jak głowią się coby ofiarować Boskiej Dziecinie, nareszcie ile kłopotu sprawia im kogut, kura, baranek czy owca, osetka masła i t. p. Tyle w tych kolędach przejawia się sentymentu, naiwności dziecięcej, iż one doskonale charakteryzują duszę ludu polskiego, który umie perełki swego uczucia złożyć u żłobku betleemskiego. W dniu tym jeszcze dwa razy składa kapłan Bogu Ojcu niekrwawą Ofiarę, jako podziękę za zesłanie Mesjasza.

Jakież uczucie winno w sercach naszych wzbudzić Boże Narodzenie? — Pierwszeństwo u żłobka ma ubóstwo, pokora i miłość, której symbolem są pasterze. W życiu naszym obecnych czasów każdy ma swe biedy, bóle i strapienia. Niech przeto pamięta, iż znajdzie u Boskiej Dzieciny wysłuchanie, jeśli zbliży się do żłobka z pokorą, wiarą, nadzieją i miłością.

Ks. E. M.

**Ostrzeżenie.**

Cheć nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Dr. med.

L. Banaszekiewicz

PIOTRKOWSKA 84.

Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej

lekąrz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie.

**Jednajcie nam
nowych czytelników**

Miecz Damoklesa nad Chojnami

Olbrzymie składy benzyny w pierścieniu drewnianych domów mieszkalnych

Przy dworcu chojeńskim, w wąskiej szyi ulicy Śląskiej, zwiężającej się właśnie u wylotu do ulicy Rzgowskiej, mieszczą się olbrzymie składy benzyny i smarów zawierające tysiące litrów benzyny i olejów w wielkich zbiornikach, wkopanych w ziemię, na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych.

Z jednej strony do składów tych przylegają zabudowania stacyjne, budka zwrotnicza, pobliskie magazyny itd., z drugiej zaś w odległości kilka zaledwie metrów, po drugiej stronie uliczki, mieszczą się drewniane domki mieszkalne parterowe i jednopiętrowe, do których znowu przylegają tereny składów opałów ściśniętych w tym punkcie w liczbie kilku.

Mimo, iż składy omawiane są pilnie strzeżone, w dzień przez jednego, w nocy przez dwóch wartowników, ze względu na znaczną stosunkowo przestrzeń, zajęta pod te składy niebezpieczeństwo zapruszenia ognia, jest stale aktualne, tak dalece, iż przez pewien czas istniał zakaz przechodzenia chodnikiem, przy którym mieszczą się składy, następnie zniesiony ze względu na ruch publiczny.

Trudno sobie wyobrazić następstwa w buch nagromadzonych w omawianym punkcie w olbrzymiej ilości materiałów tak łatwopalnych, jak benzyna i oleje. Jest pewnym iż

pobliskie domostwa zniknęłyby z powierzchni ziemi, a rozlewające się morze ognia nie mogłoby zostać opanowane, tem więcej, że odcięłoby ono dostęp Chojen do miasta przez główną arterję mianowicie ulicą Rzgowską, a znajdując wiele materiału łatwopalnego, jak składy opałów, w tym punkcie bardzo liczne drewniane domy, szopy kolejowe itd., mogłoby spowodować katastrofalny pożar całej dzielnicy, bez jakiegokolwiek możliwości dotarcia do źródła ognia.

Jest wysoce wskazaniem, aby omawiane magazyny traktowane były tak samo, jak prochownie i składy amunicji, o ile nie jeszcze ogólniej, w związku z czem należałoby je przede wszystkim przenieść na tereny pozamiejskie z unieważnieniem dostępu do składów tych przez osoby nieuprawnione, podczas gdy obecnie każdy niemal przechodzień ma możliwość nie tylko znajdować się w pobliżu niebezpiecznych składów, lecz nawet — zmyliwszy czujność strażnika — nietylko zniszczyć znaczne ilości cennych smarów i benzyny, lecz nad to spowodować spustoszenie w nieokreślonych granicach. (a)

PRAWO I SĄD

O WYKONANIE WYROKU „DIN-TOJRY”

Za zabójstwo Moszka Jakubowicza 8 lat więzienia

Zapowiedziany na dzień wczorajszy proces Mordki Joska Gnata i Abrama Rozenona którym akt oskarżenia zarzuca skrytobójczy mord Moszka Jakubowicza, wzbudził zainteresowanie, szczególnie wśród świątka przestępczego Bałut.

O godzinie 11.45 Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Sędziego Illicza, przystąpił do rozpoznania sprawy.

Juz od samego rana przed gmachem Sądu gromadziły się liczne rzesze znajomych, przyjaciół, zarówno oskarżonego jak i zamordowanego. W przewidywaniu niepożądanych wystąpień Sąd zarządził, że na salę sądową wpuszczeni są jedynie świadkowie i osoby mogące się okazać wezwaniem sądowym.

Z odczytanego aktu oskarżenia wynika, że dn. 8 sierpn. rb. o godz. 20 na ulicy Lutomierskiej obok posesji Nr. 3 zabity został 5-osioma strzałami Moszek Jakubowicz, przez Mordkę Joska Gnata.

Gnat krytycznego dnia łącznie z innym osobnikami grał w karty w piwiarni przy ulicy Lutomierskiej 3 należącej do Szalmy Uszerowicza, gdzie przy dopisującym mu szczęściu wygrał poważniejsze kwoty. Między obecnymi był również Jakubowicz, do którego Gnat nie odnosił się zbyt przyjaźnie. Po skończonej grze doszło do starcia między Jakubowiczem i Gnatem, w czasie której Jakubowicz oberwał klapę u marynarki Gnatowi. Ten ostatni oddalił się, a na miejscu pozostał wraz z innymi uczestnikami gry Rozenon Abram który za wspólnym porozumieniem z Gnatem zatrzymał Jakubowicza do czasu powrotu Gnata.

Po powrocie Gnata Rozenon wyprowadził Jakubowicza do sieni domu, gdzie oczekujący na nich Gnat oddał z bliskiej odległości od Jakubowicza trzy strzały. Rozenon w tym czasie oddalił się. Gdy Jakubowicz slaniając się zbliżył do drzwi piwiarni i tam upadł Gnat oddał do leżącego jeszcze dwa strzały poczem usiłował zbiec, zatrzymany został jednak przez policję.

Z personalji oskarżonych wynika, że Mordka Joszek Gnat liczący lat 22, jest z zawodu rzeźnikiem zaś 21-letni Abram Rozenon targałem. Gnat przyznał się do zabójstwa Ja-

kubowicza, podając na swe usprawiedliwienie wymuszanie ze strony zabitego sum. Rozenon nie przyznaje się do winy, wyjaśniając że wogóle udziału nie brał w zabójstwie.

Wobec tego Sąd zarządził przerwę, a następnie przystąpił do zbadania świadków powołanych na rozprawę w liczbie 37 osób rekrutujących się przeważnie ze sfer przestępczych po której wydał wyrok skazujący Mordkę, Joska Gnata na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw zaś Abrama Rozenona uniewinnił. (a)

WESOŁY KACIK

Nasze dziec.



— Pracuj chłopcze, pracuj, albowiem chcę, abyś był w przyszłości szczęśliwy.
— Ja wolalby być szczęśliwy natychmiast.

PRZEZ RADJO

- S R O D A dn. 24.12. 30 r.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
 - 17.00 Program dla dzieci: „Pana Jezusowa Choinka” — pióra K. Konarskiego
 - 17.35 Koncert z Krakowa
 - 18.15 Słuchowisko dla młodzieży z Wilna
 - 21.10 Audycja Wigilijna zbiorowa ze wszystkich stacji polskich
 - 21.00 Transmisja ze Lwowa
 - 21.30 Transmisja z Krakowa
 - 22.00 Transmisja z Wilna — „Dalekim od domu rodzinnego”
 - 22.30 Warszawa Audycja dla samotnych
 - 23.00 Transmisja z Poznania
 - 23.30 Transmisja z Katowic — „Tym którzy są zdala od kraju”
 - 24.00 Transmisja Pasterki z Katowic
- C Z W A R T E K dn. 25.12.30 r.
- 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej
 - 15.20 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Betleem radjowe” pióra p. Dąbrowskiego i p. Kaczmareckiego. Transmisja z Krakowa
 - 20.00 Audycja zbiorowa ze wszystkich stacji polskich
 - 20.00 Transmisja z Wilna
 - 20.30 Transmisja z Poznania
 - 21.00 Transmisja z Katowic
 - 21.30 Transmisja z Krakowa
 - 22.00 Transmisja ze Lwowa
 - 22.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- P I A T E K dn. 26.12.30 r.
- 10.15 Transmisja Naboż. z Kated. Poznań.
 - 12.10 Poranek z Filharmonji Warszawskiej
 - 14.20 Muzyka
 - 14.50 Muzyka
 - 15.00 „Co słyszać i o czem wiedzieć trzeba” — dyr. Szez. Mędrzecki
 - 15.20 Gawęda żołnierska
 - 16.00 Muzyka
 - 16.25 Transmisja słuchowiska dla dzieci z Poznania
 - 17.00 „O polskim stylu” — wygl. prof. Mieszysław Limanowski
 - 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych
 - 17.25 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”
 - 17.40 Koncert muzyki lekkiej
 - 19.30 Audycja literacka z Warszawy
 - 20.15 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Filharm. Warszawskiej

WESOŁY KACIK

Umiłowanie sztuki.



Dyalog toczy się w kancelarii więziennej.
— Pan jest więźniem Nr. 99? — pyta zarządzający więzieniem.
— Tak jest — odpowiada więzień.
— Otóż mam dla pana dobrą nowinę. Został pan uwolniony i dziś jeszcze wypuszczą pana na wolność.
— Ależ, ja dziś jeszcze odejść nie mogę, panie dyrektorze, gdyż jutro mam spiewać na koncertach w klubie.

KOKS Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koksowych „GOTTHARDA” poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuchni wagon, oraz ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,
Tel. 101-73

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe, oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotela, krzesła, stoły i t. d.

NA WYPŁATY! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe. Eleganckie płaszcze damskie z futra nemi kołnierkami, palta, ubrania męskie, swetry, pu lowery, boty, chustki, białe towary i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu

Zagubione dokum.

Zagubiono 2 weksle po 50 zł. jeden płatny 5 stycznia drugie 10 lutego 1931 r. z wystawienia Belta Mancel wieś. Subina gm. Budziszewice, powiat Rawski. Powyższe weksle unieważnia się 1604-1

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Dr. med.

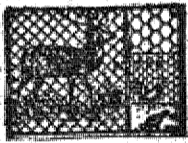
Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-11 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznicze

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

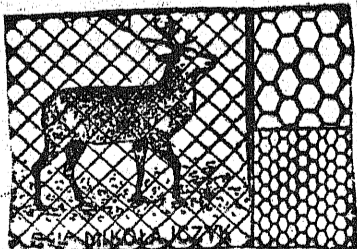
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popoł.



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczajska Nr. 151
Telefon 128-97

SKLEP KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.



DRUCIANE OGRODZENIA Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łózek
WYŻYMACZKI amerykańskie
UMYWALKI,
KRZESŁKA dziecięce
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Używać wyłącznie do szycia
Nici „Marynarz”
Władysław SUWAŃSKI
Wytw. Nici „Marynarz”
Wólczajska 109

Skład futer i ZAKŁAD KUŚNIERSKI J. SZWARCMAN
NARUTOWICZA 42 (sklep frontowy) telef. 166-31
poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach wyjątkowo niskich i na dogodnych warunkach. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna, P.P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.

Na wypłatę
Palta dam. męsk. i dziecięce
SWETRY
OBUWIE
BOTY KALOSZE
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, ehodniki, dywany, torby, parasole, białe towary i galanterijne swetry, śniegowce, kalosze
poleca firma
KREDYT” Nawrot 15 I p.

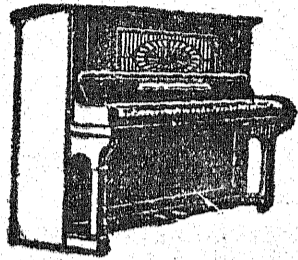
SKŁAD FORTEPIANOW i PIANIN

KAROL KOISCHWITZ

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 67. Tel. 154-78

poleca

PIANINA



w wielkim wyborze firmy

B. Sommerfeld, Bydgoszcz

Największa w Polsce Fabryka pianin
Dostawca Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach



Jedno z dalszych uznań:

Uważam sobie za miły obowiązek wyrazić uznanie za dostarczenie mi pierwszorzędne pianino marki B. Sommerfeld. Pianino to odznacza się pięknym, głębokim, bardzo śpiewnym tonem i przyjemną grą. Stwierdziłem z prawdziwym zadowoleniem, że pianino marki „Sommerfeld” dorównują pod względem dźwięku jak i nadzwyczajnego mechanizmu najlepszym zagranicznym fabrykatom, wobec czego mogę takowe reflektantom gorąco polecić.

Dyr. J. Zwierzchowski

Oddział POŁOŻNICZY

Szpitala Ewangelickiego

przy Domu Miłosierdzia w Łodzi,
ul. Północna 42.

Poród na III. klasie złotych 120.—

„ „ II. „ „ 220.—

„ „ I. „ „ 300.—

Powyższe stawki obejmują 10-dniowy pobyt w szpitalu i wszelkie wydatki szpitalne

Zarząd Szpitala Ewangelickiego
przy Domu Miłosierdzia w Łodzi

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetniectwo

Plany przyłączeń do sieci kanał.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Na Święta Bożego Narodzenia

KONSUM

przy **Widzewskiej Manufakturze**

Rokicińska 54.

Dojazd tramw. 10 i 16

poleca po sensacyjnie niskich cenach, aby każdy mógł kupić prezent świąteczny dla siebie i innych.

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany,

i inne artykuły znanej dobrej wyrobu Widzewskiej Manufaktury

<p>Materiały Damskie</p> <p>welne w wszystkich kolorach i deseniach za metr od Zł. 3,45</p>	<p>BOTY</p> <p>najnowsze fasony w wielkim wyborze wraz z ochraniaczem od Zł. 4,80</p>	<p>Firanki</p> <p>w ładnych deseniach od Zł. 0,90</p>
<p>Palta Damskie</p> <p>ostatnie nowości w wielkim wyborze od Zł. 43,70</p>	<p>Tweed</p> <p>w najnowszych deseniach i kolorach za metr od Zł. 5,90</p>	<p>Materiały Męskie</p> <p>najnowsze desenie w różnych gatunkach od Zł. 6,90</p>
<p>Bielizna Damska</p> <p>KOSZULE białe i kolorowe w bogatym wyborze od Zł. 2,45</p>	<p>Georgetta Welniana</p> <p>w najmodniejszych kolorach od Zł. 6,50</p>	<p>Ubrania i Palta Męskie</p> <p>modny krój od Zł. 57,50</p>
<p>Lakierki sportowe damskie</p> <p>w dużym wyborze od Zł. 22,—</p>	<p>Obrusy i kapy</p> <p>GOBELINOWE wielki wybór wschodnich deseni od Zł. 14,—</p>	<p>Krawaty</p> <p>najnowsze desenie w wielkim wyborze od Zł. 1,75</p>

Oddziały nasze są otwarte w środę dnia 24.XII. do godz. 6 wiecz.

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

CZWARTEK, 25 GRUDNIA 1930 r.

BOŻE NARODZENIE W DAWNEJ SZTUCE POLSKIEJ



RZEŻ NIEWINIATEK

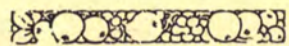
(Reprodukcje minjatur w „Modlitewniku Szydłowskich”, pięknym zabytku malarstwa polskiego z początków XV w., znajdującym się obecnie w bibliotece Ambrożyńskiej w Medjolanie).



UCIECZKA DO EGIPTU



Szopka góralska: anioł wskazuje pastuszkom drogę ku stajence w Betleem, gdzie urodził się Zbawiciel.



Nowy prezydent ministrów francuskich, Steeg, wśród dziennikarzy, w chwili opuszczania pałacu eliżejskiego.



Piękna rzeźba dłuta art. rzeźbiarza Wittiga, przedstawiająca króla Władysława Warneńczyka, przeznaczona przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej na podarunek dla króla Borysa bułgarskiego.



Wieczór artystyczny Tow. Pol.-Brazylijskiego w salonach Hotelu Gloria w Rio de Janeiro.



W Bydgoszczy u. p. Juliana de Bescae, wice - prezesa Sądu Grodzkiego jest obraz Rubensa na temat „Tomyris”.



STOSUNKI POLSKO-FINSKIE

Akademja, urządzona przez Towarzystwo Fińsko - Polskie w Helsinkach ku czci odparcia najazdu bolszewickiego. Na zdjęciu widzimy od lewej do prawej: B. Gyllenbögei, b. min. Finlandji w Warszawie, b. premier O. Mantere, poseł franc. Marwat, prof. J. J. Mikkola, prezes Tow. Fińsko - Polskiego. Naddirektor U. Brander, radca legacyjny fińskiego min. spr. zagr. Palin. Na sali byli obecni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki.



P. Iza Faleńska święci triumfy w „Świątym Płomieniu” w Teatrze Miej.



P. Nina Stokowska, wybitna skrzypaczka i laureatka Wyższej szkoły mu-



Warszawa w śniegu.



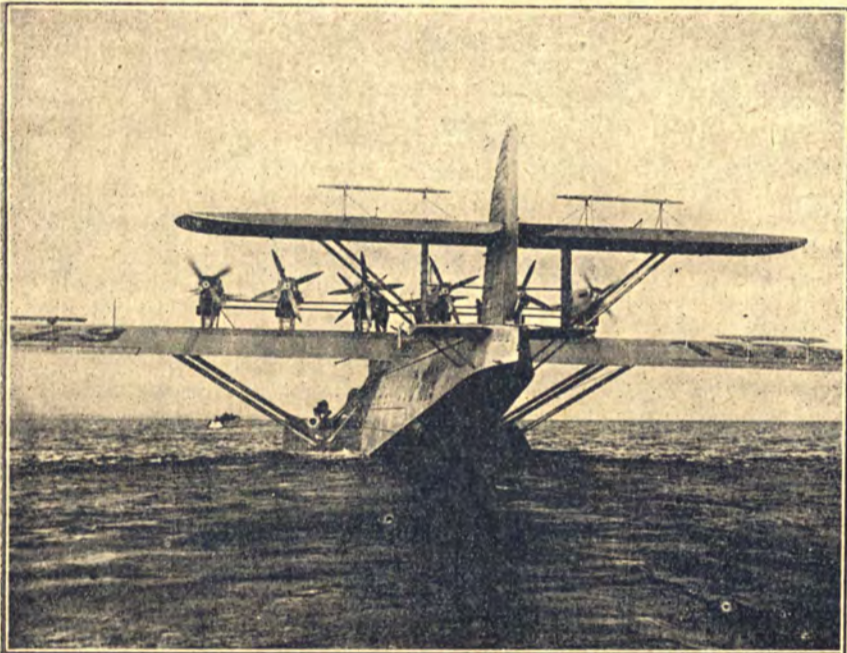
Dostojnicy tatarscy: zastępca muftiego J. Romanowicz, mufti J. Szyrkiewicz i imani parafji wileńskiej I. Smaikiewicz.



Kobiety tatarscy.



Simon Bolivar (wódz, dyktator, zwiastun Ligi Narodów — 1830 — 1930).



Olbrzymi samolot niemiecki „Do. X.” uległ pożarowi w zatoce Lizbońskiej.



Wybitny pedagog lwowski, Cz. Zaremba przeniósł swoje studio wokalne do Warszawy ze Lwowa. Na zdjęciu prof. Zaremba w gronie uczniów.



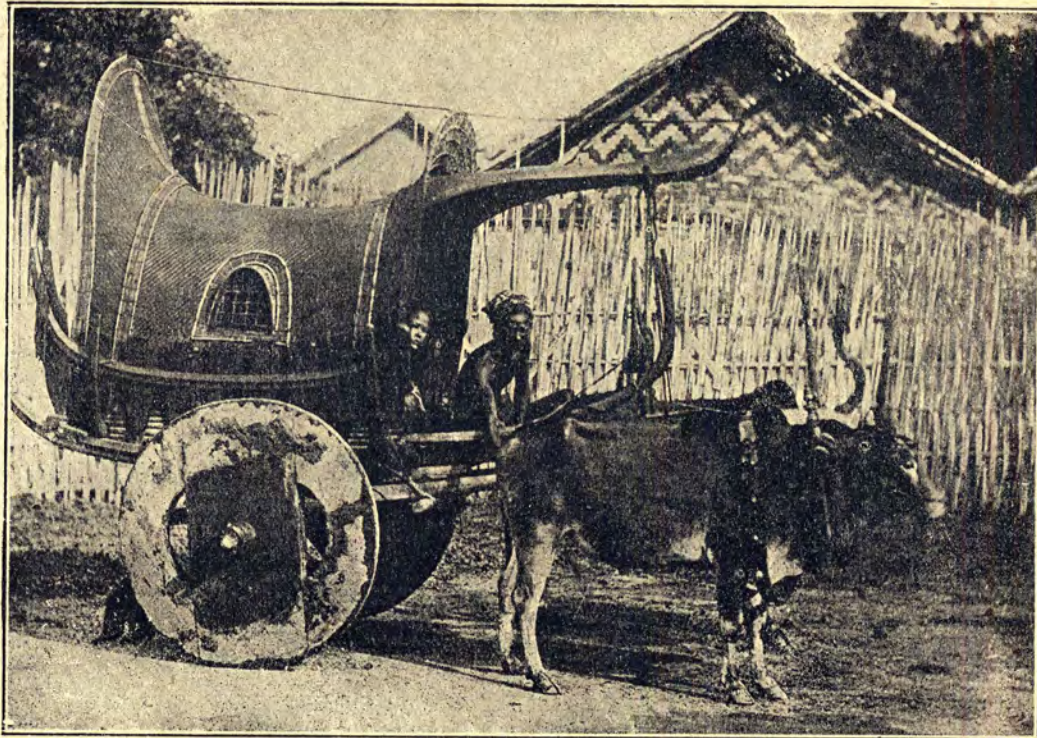
Eksentryczny wybrk. Lwica na smyczy spaceruje ze swym panem.



Kompanja syryjska na wielbłądach w pogotowiu na ulicach Damaszku.



Piękny okaz nilowego hipopotama, upolowanego przez krajowców.



Pojazd bogatych mieszkańców wyspy Birmy w Indjach.



Wierzchowiec turystek na wyspach kanadyjskich.



Biedne słońtko przechodziło kurację nóg, którym zagrażała... angielska choroba.

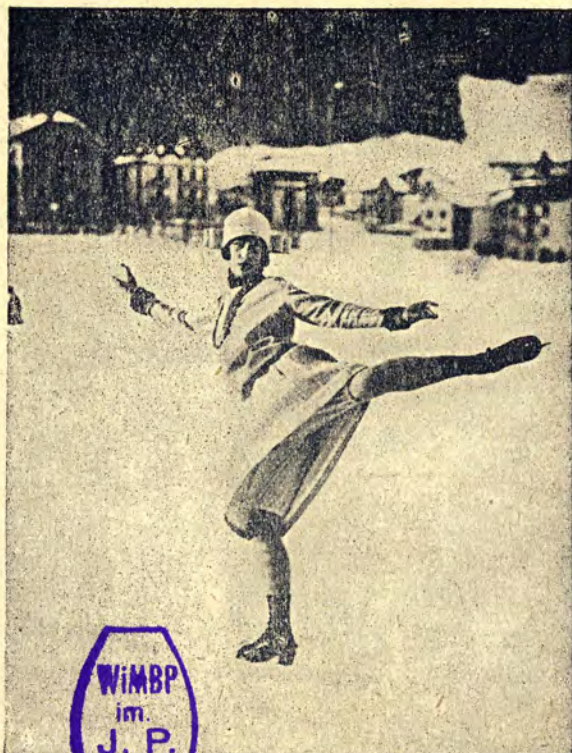


Egzotyczny instrument muzyczny. Trzeba mieć nieładną płuć, żeby coś zagrać na tej „trąbce”.

NAJLEPSZE KSIĄZKI
WYDAWCA: WILK I SP. z o.o. WARSZAWA



Dwa modele okryć futrzanych.



WIMBP
 im.
J. P.
 w Łodzi

Popisy na lodzie.



**Skład
 BRONI I AMUNICJI
 „SPORT”**
 Warszawa, ul. Chmielna 33.



Polecamy na nadchodzący sezon
 po cenach konkurencyjnych:

dubeltówki od zł. 165 karabinki Browning's 10 strz. aut. kal. 22 zł. 128. flowery jednostrzałowe 6 mm. gwintowane od 65 zł., pist. aut. od 42 zł., rewolwery bębnowe od 28 zł., naboje śrutowe bezdymne kal. 16 od 33 zł., kal. 12 od 35 zł. za 100 szt. naboje do pist. aut. kal. 7-65 za 100 szt. 20 zł., kal. 6-35 17 zł., naboje flowerowe 6 mm. z kula niemieckie 100 szt. 4 zł., naboje kal. 22 krótkie (Short). Pocisk 100 szt. 5.50, zagraniczne 6 zł., naboje kal. 22 długie (long) Pocisk 100 szt. 6.50 zagraniczne 7 zł., naboje do automatu kal. 22 l. r. Pocisk 100 szt. 7.50 zagraniczne 8 zł. i t. p.
 Karabinki tarczowe (wiatrówki) lamane niklowe strzał silny, oraz 100 kul i tuzin bolec d. tegoż 55 zł. (sprzedaj bez pozwolenia), takiz sam w gorszym wykonaniu 35 zł., pistolety onemalyczne (do strzelania tarczowego) 40 zł. (bez pozwolenia), pist. aut. 6 strz. Em-Ge, huk jak z Browninga robota bardzo ładna czarny 24 zł., niklowy 25 zł. 100 naboji do tegoż 2.50 rewolwer bębnowy na naboje Em-Ge 15 zł. (bez pozwolenia), pist. brelok lamany, strzela prawdziwymi nabojami, huk ogłuszający i 25 naboji do tegoż 6 zł. (bez pozwolenia).
 Ekspedycja broni i amunicji pocztą.
 UWAGA. Stalującemu towaru nie mniej jak za 25 zł. przesyłka darmo.

